

SOBOTA

28 listopada 2009
rocznik LXIV ♦ nr 141
cena 9 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558740044
www.glosludu.cz
info@glosludu.cz

Pismo wychodzi
we wtorki, czwartki i soboty

Ludu
GŁOS
GAZETA POLAKÓW w Republice Czeskiej

REPORTAŻ na str. 6:



Skazani
na bluesa

Rura wspólnych interesów

Rozpoczęła się budowa gazociągu, który połączy sieci przesyłowe czeską i polską. Wielka inwestycja warta 7 mln euro realizowana na Śląsku Cieszyńskim ma zapewnić obu krajom większą dywersyfikację źródeł dostaw gazu ziemnego i zapewnić bezpieczeństwo w przypadku ograniczeń dostaw surowca ze Wschodu.

Gazociąg o długości ponad 30 km połączy zaolziańskie Trzanowice, gdzie znajdują się magazyny gazu ziemnego, z Cieszynem, a następnie pobiegnie dalej do Skoczowa, gdzie zostanie włączony do istniejącego systemu przesyłowego. Inwestycję realizują czeska spółka RWE Transgas Net i polski Operator Gazociągów Przesyłowych Gaz System SA.

Gazociąg ma zaopatrywać głównie polski rynek. Zaprojektowany jest jednak jako dwukierunkowy. To jedna z kolejnych inwestycji, które mają dywersyfikować przepływ gazu w Europie i tym samym podnieść bezpieczeństwo dostaw do naszych krajów – powiedział Thomas Kleefuss, pełnomocnik spółki RWE Transgas Net. Polska zużywa około 14 mld m sześć. gazu rocznie. Nowy gazociąg ma mieć przepustowość 0,5 mld m sześć. rocznie.

Gaz nowym rurociągiem ma popłynąć 1 stycznia 2011 roku. Po polskiej stronie budowa już ruszyła, czeski inwestor dopiero załatwia pozwolenie na budowę. – Prace zostały rozpoczęte jakiś tydzień temu. Po naszej stronie powstanie ponad 20 km gazociągu, po czeskiej około 10 km – poinformowała rzeczniczka spółki Gaz System Małgorzata Polkowska.

Postęp robót bardzo dobrze widać z drogi ekspresowej Bielsko-Biała – Cieszyn. Niektórzy kierowcy zastanawiają się o jakie pra-



Gaz nowym rurociągiem ma popłynąć 1 stycznia 2011 roku. Po polskiej stronie budowa już ruszyła, po czeskiej ma się rozpocząć w przyszłym roku.

ce chodzi. – Rozkopane są Gumna, Iskrzyczyn, Kostkowice, Łączka i Ogrodzona. Mieszkańcy przyjęli inwestycję z mieszanymi uczuciami. Jedni z podziwem patrzą na roboty, inni, których bezpośrednio dotyczy inwestycja, są trochę źli. Kiedy jednak prace zostaną zakończone na pewno ich złość minie. W umowie z generalnym wykonawcą była mowa o zadośćuczynieniu za zniszczone tereny – powiedział Tomasz Branzy, wójt Dębowca. Na odszkodowania (za przejście gazociągu przez prywatne działki) mogą liczyć także mieszkańcy gmin Cieszyn i Skoczów, przez które również zostanie poprowadzona gazowa magistrala.

Na Zaolziu rurociąg ma być kładziony w przyszłym roku. Na razie rozpoczęły się prace przy poszerzeniu podziemnego zbiornika gazu w Trzanowicach. To najnowocześniejszy podziemny magazyn gazu w RC (w kraju jest ich w sumie osiem). Je-

go objętość będzie docelowo wynosiła 548 mln m sześć. Obecnie trwają roboty przygotowawcze w centralnym kompleksie znajdującym się nad strefą przemysłową w Trzanowicach. Daniel Urban ze spółki RWE Gas Storage uspokaja, że prace te nie będą miały praktycznie żadnego wpływu na życie mieszkańców. Kompleks otoczony jest pasmem ochronnym, w odległości kilku kilometrów nie ma zabudowań.

– Gorzej będzie, kiedy przeprowadzane będą prace wiertnicze – zauważył wójt Trzanowic, Jan Tomiczek. Urban to potwierdził. – Będziemy wiercili dwanaście nowych sond i przerabiali pięć starszych – wyjaśnia. – Ludzie mieszkający w pobliżu będą wtedy słyszeli hałas. Wiercenie jednej sondy ma trwać ok. trzy tygodnie. Dla właścicieli poszczególnych gruntów pewnym utrudnieniem będzie również to, że w pobliżu sond znajdujących się na

ich działkach będą przeprowadzane prace ziemne. Za ewentualne szkody właściciele otrzymają jednak rekompensatę – zapewnił Urban.

Odpowiednio pojemne magazyny mają w gospodarce narodowej strategiczne znaczenie. Potwierdził to kryzys gazowy na początku roku, gdy Rosja wstrzymała dostawy gazu na Ukrainę, blokując transport surowca na Zachód. Wiele krajów musiało wówczas sięgnąć do rezerw.

Budowa polsko-czeskiego gazociągu pochłonie 7 mln euro. Dwie trzecie tej kwoty ma pokryć polska spółka, resztę rachunków opłaci czeski inwestor. Być może jednak budowa gazociągu zostanie dofinansowana z funduszy europejskich – ma to umożliwić specjalny program operacyjny, z którego wspierane są inwestycje podnoszące bezpieczeństwo dostaw gazu w Europie Środkowej i Wschodniej.

DANUTA CHLUP, (wot, gc)

ZDARZYŁO SIĘ

»Hamlet« z jubileuszem

Przed prawie pełną widownią Scena Polska Teatru Cieszyńskiego wystawiła w czwartek „Hamleta” Williama Szekspira w reżyserii Michaela Taranta. Premierowa publiczność owacją na stojąco nagrodziła przedstawienie, w którym główną rolę zagrał Tomasz Kłapoczek. – Jestem w pełni usatysfakcjonowana – powiedziała Małgorzata Rakowska z Czeskiego Cieszyna, która stara się nie opuścić żadnej premiery zespołu. – Piękna scenografia, reżyserowi udało się utrzymać uwagę widzów przez ponad trzy godziny. A grę aktorów teatru, który niektórzy zwykli uważać za teatr prowincjonalny, można śmiało porównać z tym, co możemy zobaczyć na scenach w stolicach Polski czy Czech. Przyznam jednak, że niektóre sceny erotyczne bym sobie darowała. „Sto lat” zaśpiewano na premierze dyrektorowi TC, Karolowi Suszce, który w roli Poloniusza obchodził 50-lecie pracy artystycznej. Życzenia złożyli jubilatowi m.in. prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek, a także przedstawiciele władz Związku Artystów Scen Polskich, którzy przeczytali list z gratulacjami od prezesa ZASP, Krzysztofa Kumora.

(kor)

Więcej o jubileuszu
Karola Suszki na str. 5

Zmarła na grype

Na oddziale zakaźnym Szpitala w Poliklinikę w Hawierzowie zmarła w środę na tzw. na świńską grype 48-letnia kobieta. Do szpitala została przyjęta z powodu obustronnego zapalenia płuc. Jak stwierdzono, było one spowodowane wirusem A/H1N1. Kobięcie podawano antybiotyki oraz tamiflu. Po przejściowej poprawie stanu zdrowia doszło do nagłego załamania. Pacjentka trafiła na oddział intensywnej terapii, a następnie na oddział anesteziologiczno-reanimacyjny. Tam zmarła. Rzeczniczka szpitala, Jana Zlattnerová, powiedziała, że kobieta nie leczyła się na żadne inne poważne schorzenia. (dc)

W SOBOTĘ GALA »TACY JESTEŚMY«, A W NIEDZIELĘ KONCERT ROMANA LASOTY I EWY FARNEJ

Będzie się działo!

Sporo się będzie działo w ten weekend w Czeskim Cieszynie. Dzisiaj o godz. 17.00 w Teatrze Cieszyńskim rozpocznie się koncert galowy tegorocznej nagrody Kongresu Polaków „Tacy jesteśmy”. Jutro natomiast, w pierwszą niedzielę Adwentu, o tej samej godzinie w kościele ewangelickim Na Niwach w Czeskim Cieszynie odbędzie się Koncert Adwentowy Muzyki i Słowa, na którym też zaprezentują się gwiazdy rodem z Zaolzia.

O tym, kto otrzyma w końcu w tym roku nagrodę „Złoty jestem 2009”, dowiemy się tradycyjnie na koncercie galowym w Teatrze Cieszyńskim. Dziesiątkę nominowanych poznaliśmy już 6 października, głosowanie się zakończyło. Nie pozostaje zatem nic innego, jak poczekać na

ogłoszenie wyników. Gwiazdą tegorocznej gali będzie Michał Łanuszka, młody pieśniarz i gitarzysta z Krakowa, laureat Festiwalu Piosenki Studenckiej. To już jego czwarta wizyta nad Olzą. W Teatrze Cieszyńskim zaśpiewa przede wszystkim piosenki ze swojej debiutanckiej płyty „Bieński idiota”, na której znalazły się m.in. trzy piosenki czeskiego barda, Jaromíra Nohavicy. – Ale obiecuję, że nie zabraknie paru niespodzianek – nie tylko z duchem Jarka Nohavicy w tle – powiedział Łanuszka naszej gazecie. W Czeskim Cieszynie wystąpi ze swoim zespołem – Jan Pilch zagra na instrumentach perkusyjnych, a Michał Braszak na kontrabasie.

Ciąg dalszy na str. 2



Na Niwach zaśpiewa m.in. Ewa Farna.

POGODA

sobota niedziela poniedziałek



dzień: 5 do 9°C
noc: 6 do 2°C
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 7 do 11°C
noc: 4 do 0°C
wiatr: 3-8 m/s



Akademia Handlowa
w Czeskim Cieszynie
zaprasza na

Obchody jubileuszowe 80-lecia szkoły i 60-lecia nauki w klasach z pol. jęz. naucz. 5 grudnia 2009

godz. 8.00-18.00 Dzień otwarty w szkole – spotkania absolwentów, wystawa „Historia szkoły”, do godz. 13.00 Centrum informacyjne dla przyszłych uczniów ● godz. 13.30-15.30 GALA jubileuszowa, Teatr Cieszyński (autobus do szkoły zapewniony) ● godz. 16.00 Powitanie gości, budynek AH, klasa 2C ● godz. 17.00 Spotkanie nauczycieli i pracowników szkoły, klasa 2C ● Miejscówki na Galę jubileuszową w cenie 20,- Kč w sekretariacie szkoły, rezerwacja tel. lub e-mailem.

KRÓTKO

Konsumenty docenili

OSTRAWA (dc) – Piętnaście firm z województwa morawsko-śląskiego otrzymało we wtorek nagrody Stowarzyszenia Czeskich Konsumentów. Uroczystość wręczenia nagród firmom, które prowadzą działalność gospodarczą nie tylko zgodnie z obowiązującymi przepisami, ale też ku zadowoleniu konsumentów, odbyła się pod patronatem hetmana Jaroslava Palasa w Urzędzie Wojewódzkim. Wśród nagrodzonych jest Centrum Języków i Kształcenia „Pygmalion” z Czeskiego Cieszyna, które ma filie również w Trzyńcu i Ostrawie. „Pygmalion” otrzymał nagrodę za profesjonalizm, nowoczesne metody nauczania i teksty dydaktyczne wysokiej jakości.

Nagroda za etui

ISTEBNA (r) – Heklowanie to życiowa pasja Beaty Legierskiej z Istebnej. Wykonane przez nią etui na komórki zostało docenione w ogólnopolskim konkursie „Pamiętka z Polski”. Niewykluczone, że każdy chętny wkrótce będzie mógł je kupić. Konkurs „Pamiętka z Polski” z okazji 60-lecia swojego istnienia ogłosiła Fundacja Cepelia. Jej zadaniem jest ochrona i propagowanie rękodzieła ludowego i artystycznego. W Polsce działa kilkadziesiąt sklepów Cepelii, w których można kupić wyroby sztuki ludowej.

Place dla najmłodszych

ORŁOWA (ep) – Dwa nowe place zabaw dla dzieci powstały w Orłowej. Władze miasta inspiracji szukały aż w Szwecji, gdzie w ubiegłym roku gościli burmistrz miasta i jego zastępca. – *Szwedzkie boiska i place zabaw należą do najnowocześniejszych w Europie* – wyjaśnia rzeczniczka Urzędu Miejskiego w Orłowej, Nataša Cibulková. – *Jeden nowy plac zabaw jest na ulicy Okrężnej i przeznaczony jest dla młodszych dzieci, do 6 lat. Drugi plac znajduje się na ulicy Wyzwolenia i bawić się tam mogą starsze dzieci* – dodaje.

Seniorzy na wykładach

TRZYŃCIEC (dc) – Seniorzy, którzy zgłosili się na Uniwersytet Trzeciego Wieku, w letnim semestrze wysłuchają kilku interesujących wykładów z historii i współczesności różnych zakątków świata. Profesorowie przyjadą do nich z wykładami nt. współczesnych Chin i Indii, stosunków Rosji z Zachodem, organizacji międzynarodowych oraz początków chrześcijaństwa.

W Trzyńcu nie składają broni

Do Trzyńca po raz trzeci wraca temat wprowadzenia dwujęzycznego nazewnictwa. Czy polskie napisy uda się w końcu wywalczyć?

W Trzyńcu tylko polska mniejszość spełnia podstawowy warunek ustawy o gminach – ponad 10 proc. mieszkańców to Polacy. Drugiego istotnego warunku nie udało się spełnić już dwa razy – wniosku polskiej mniejszości nie popiera działająca przy trzynieckiej Radzie Miasta komisja ds. mniejszości narodowych. Trzeci już wniosek w sprawie wprowadzenia dwujęzyczności przedstawił w tym tygodniu jeden z polskich członków komisji, Roman Suchanek, pełnomocnik gminny Kongresu Polaków. Uczynił tak w imieniu polskich organizacji – trzynieckich kół Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Macierzy Szkolnej, PTTS „Beskid Śląski” i Ruchu Politycznego „Współnota-Coexistentia”. We wniosku, którym powinna się zająć komisja ds. mniejszości narodowych na swoim najbliższym posiedzeniu, Polacy proponują wprowadzenie dwujęzycznych tablic wjazdowych i kierunkowskazów, napisów na budynkach administracji publicznej, nazw ulic.

– *O wprowadzenie dwujęzycznego nazewnictwa zabiegamy już od ponad dwóch lat* – mówi Roman Suchanek. – *Od początku obecnej kadencji jest jednak oczywiste, że wła-*



Roman Suchanek: – O wprowadzenie dwujęzycznego nazewnictwa zabiegamy już od ponad dwóch lat.

dze miasta są temu przeciwne. Tak samo zresztą jak przedstawiciele innych mniejszości w komisji – słowackiej, greckiej i wietnamskiej, którzy na każdym posiedzeniu poświęconym tej tematyce głosowali przeciw. Nie pomaga nam też przewodniczący komisji, Ladislav Vrátný, który za każdym razem wstrzymywał się od głosowania. Postanowiliśmy jednak spróbować jeszcze raz przeformować nasz wniosek.

Czy tym razem się uda? Ladislav Vrátný powiedział naszej gazecie, że wie o wniosku przedstawionym przez Suchanek. – *Przeżytałem go i w najbliższy poniedziałek spotkam się w ratuszu z pracownikami wydziału prawnego, a także wiceburmistrzem Radimem Kozlovským, by przeanalizować jego treść. Mam też materiały, które w sprawie wprowadzania dwujęzycznego nazewnictwa opracował*

rząd. O tym jednak, kiedy na ten temat będzie obradować komisja ds. mniejszości narodowych, będę mógł poinformować najwcześniej w przyszłym tygodniu. Jeśli jednak przedstawiciele greckiej, słowackiej i wietnamskiej mniejszości nie zmienili zdania, to sądzę, że wniosek ponownie nie przejdzie. Ja w każdym razie wstrzymam się od głosowania – zapowiedział Vrátný.

Anastasis Pomakis, który w komisji reprezentuje mniejszość grecką wspólnie z Georgiosem Topalidisem, powiedział nam, że za wcześnie jeszcze mówić o tym, jak będą głosować. – *Wszystko zależy od dyskusji na spotkaniu* – podkreślił Pomakis. Przedstawicielka słowackiej mniejszości w Trzyńcu, Zdena Samková, nie odbierała wczoraj telefonu.

Zapyaliśmy Romana Suchanka, czy nie warto w tej sytuacji poczekać na przyjęcie poprawki do ustawy o gminach (128/2000 Dz.U.), w myśl których o wprowadzenie dwujęzyczności mogłaby zażądać nie tylko gminna komisja ds. mniejszości, ale również organizacja społeczna „reprezentująca mniejszość narodową i działająca na terenie gminy od co najmniej pięciu lat”. – *Oczywiście, że byłoby to rozwiązanie. Ale o wprowadzeniu poprawek do ustawy musi zdecydować jeszcze parlament. A to może potrwać. Zobaczymy, może uda nam się przeformować nasz wniosek wcześniej?* – odpowiedział Suchanek. **(kor)**

Tną kolejne Będzie się działo!

Tną kolejne połączenia

Z rozkładów jazdy w naszym regionie od połowy grudnia znikną niektóre połączenia autobusowe i kilka połączeń kolejowych. Zarząd Województwa dyskutował o zmianie umów z przewoźnikami w związku z wprowadzeniem nowych rozkładów jazdy 13 grudnia.

Ze względu na stan budżetu województwa oraz finansów publicznych, dojdzie do ograniczenia wydatków na transport publiczny, czyli zlikwidowania lub skrócenia niektórych połączeń finansowanych przez województwo. – *Zlikwidowane zostaną linie, które już od dłuższego czasu przynosiły niskie dochody, bo jeździło nimi bardzo mało osób. Poza tym wykreślono z rozkładów także połączenia, przy których podróżni mają możliwość dojechania do celu z przesiadką lub inną linią. W uzasadnionych przypadkach doszło do skrócenia połączeń. Wszystkie te zmiany zostały omówione z przedstawicielami poszczególnych gmin* – informuje rzeczniczka prasowa Urzędu Wojewódzkiego, Šárka Vlčková. Jeśli chodzi o transport kolejowy, zlikwidowane zostaną 34 połączenia finansowane przez województwo, z rozkładów jazdy autobusów zniknie natomiast 300 połączeń. Ciężka dotkna na przykład podróżujących autobusem z Hawierzowa do Ostrawy czy Karwiny, z Karwiny do Stonawy czy z Czeskiego Cieszyna do Noszowic. **(ep)**

Dokończenie ze str. 1

Koncert Adwentowy Muzyki i Słowa odbędzie się w niedzielę w kościele Na Niwach już po raz 21. Pierwszy Towarzystwo Ewangelickie w RC zorganizowało w listopadzie 1989 roku. – *Wówczas jeszcze w parafii nawiejskiej, gdzie byłem wtedy pastorem* – wspomina prezes Towarzystwa, ks. senior Bogusław Kokotek. – *Tegoroczny koncert jest szczególny. Nasze Towarzystwo jest tylko jednym ze współorganizatorów. Koncert organizuje Śląski Kościół Ewangelicki A.W. w ramach projektu „300 lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim”, związanym z jubileuszem 300-lecia kościoła Jezusowego na Wyższej Bramie w Cieszynie.*

Koncert będzie też szczególny z tego powodu, że organizatorzy zaprosili do udziału gwiazdy pochodzące z Zaolzia. – *Koncert ma przypomnieć o Gwieździe Betlejemskiej, która odkryła drogę do żłóbka Jezusowego i do narodzonego Zbawiciela Świata. Ale ta gwiazda świeciła na tle wielu innych gwiazd. I dlatego pomyśleliśmy o tym, że i na naszym koncercie powinny się pojawić gwiazdy, które rozświecają Zaolzie w Polsce i Czechach, a re-*



Roman Lasoła (na zdjęciu ze swoją przyjaciółką Kasią Muszyńską).

prezentują dwa pokolenia zaolziańskich ewangelickich konfirmanów. Roman Lasoła przyjął konfirmację w Czeskim Cieszynie, a Ewa Farina, mieszkająca w Wędrzyni, w kościele w Bystrzycy. Miała być jeszcze Halinka Młynkowska, która miała konfirmację w kościele w Nawsiu, ale nie przyjedzie, złożyła ją grypa – mówi ks. Kokotek.

W kościele Na Niwach zaśpiewa też chór „Canticum Novum”, który zdobył w tym roku 2. miejsce w kategorii Pop & Jazz na 48. Międzynarodowym Konkursie Chóralnym im. C.A. Seghizzi w Gorizii we Włoszech, a także orkiestra kameralna z Cieszyna. Zabrzmią znane kolędy i pieśni adwentowe, a także piosenki z repertuaru gwiazd,

dostosowane do nastroju imprezy. Organizatorzy zaprosili też aktorów Teatru Cieszyńskiego, Halinę Pasekówną i Karola Suszkę, oraz laureatów konkursu recytatorskiego poezji chrześcijańskiej.

– *Biletów nie będzie, wstęp na koncert jest wolny, ale będziemy wdzięczni za każdy dobrowolny datek, żebyśmy mogli pokryć przynajmniej część kosztów związanych z obchodami 300-lecia wyższobramskiego kościoła* – dodał ks. Kokotek. **(kor)**

reklama

»gazetacodzienna.pl

Śląsk Cieszyński on-line



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

W siedzibie Kongresu Polaków spotkali się uczniowie trzech szkół średnich: polskiego i czeskiego gimnazjum w Czeskim Cieszynie oraz Liceum Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie.

Młodzież poznawała się i mówiła o tolerancji

O tolerancji mowa była na trzecich z kolei i zarazem ostatnich warsztatach międzykulturowych, przygotowanych przez Kongres Polaków oraz Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego. W siedzibie Kongresu spotkali się uczniowie trzech szkół średnich: polskiego i czeskiego gimnazjum w Czeskim Cieszynie oraz Liceum Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie. – *Mówiliśmy o tolerancji, o systemach wartości, poznawaliśmy się wzajemnie. Dyskusja była bardzo ożywiona. Dzisiejsze warsztaty wypadły chyba najlepiej, była najlepsza atmosfera, bo młodzież była bardzo otwarta. Większość osób aktywnie*

się włączyła, przełamały się pewne blokady, które istniały wcześniej – mówili po zajęciach prowadzący warsztaty studenci Uniwersytetu Śląskiego.

Na poprzednich dwóch spotkaniach mówiono o stereotypach i o edukacji kulturalnej. Warsztaty są tylko jedną z inicjatyw realizowanych w ramach projektu „Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego na Śląsku Cieszyńskim”, wspartego przez Euroregion Śląsk Cieszyński. W ramach projektu ogłoszono także konkurs fotograficzny, który zwieńczy wystawa.

W tej chwili prowadzone są badania naukowe na Śląsku Cieszyńskim dotyczące tożsamości i dziedzictwa kulturowego regionu. – *Badania po polskiej i czeskiej stronie prowadzi dwunastu pracowników Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji przy współpracy z Kongresem Polaków, a ich efektem będzie konferencja zaplanowana na 21 kwietnia przyszłego roku. Jak najszybciej chcemy też wydać publikację podsumowującą badania, którą będziemy rozprowadzać po obu stronach granicy. Do książki dołączona zostanie także płyta nagrana na warsztatach – wyjaśniła pracownica wydziału, dr Agnieszka Pieńczak.* (ep)

FELIETON

Gdzie ci »wariacik«?

Jedna z wciąż nurtujących mnie kwestii brzmi tak – jak było to możliwe, że pomimo długich sześciu wieków niebytu polskiej administracji na Śląsku Cieszyńskim, a tym samym wyłączeniu jego mieszkańców z polskiej wspólnoty dziejowej (sejmy, Jagiellonowie, unia z Litwą, wolna elekcja, potop szwedzki, zabory etc. etc.) region ów zachował poczucie przynależności do polskiego języka (ze wszystkimi rządzącymi nim prawidłami gramatyki i ortografii), polskiej kultury, a co najważniejsze – zachował polską tożsamość.

Jakże to było możliwe? Czasem dochodzę do wniosku, że za tym wszystkim stała garstka szaleńców, wariatów niemalże, na których widok każdy porządny obywatel pukał się znacząco w czoło. Ci „idioci” pojawiają się nagle na arenie dziejów i zaczynają mówić o Polsce, o polskości. Co tam mówić, oni wręcz głoszą natchnione kazania, że ta polskość jest fajna, że – w tłumaczeniu na obecną kolokwialną polszczyznę – jest po prostu sexy. A wypowiadają te słowa, gdy Polski nie ma, nie ma takiego kraju („w Polsce, czyli nigdzie” – jak to zgrabnie ujmie współczesny im Alfred Jarry). I kolejna niezwykła sprawa – ich słowa padają na żyzną glebę, spotykają się z niesamowitym odzewem, od Czechowic i Jabłonkowa po Ostrawę i Strumień. Oto ludzie gotowi są sypnąć groszem na polską szkołę, jedną, drugą, trzecią, opłacić abonament polskiej prasy i tej miejscowej, i krakowskiego „Czasu”, i zakordonowego „Tygodnika Ilustrowanego” z Warszawy.

Ludzie są na bieżąco z polską literaturą i malarstwem, wiedzą kto zacz Reymont, Sienkiewicz, Prus, Matejko, Grottger, czy Wyspiański. Wiedzą wreszcie, jakie problemy trapią ich rodaków pod „pruskim i moskiewskim zaborem”, bo czasopisma ukazujące się na terenie Księstwa Cieszyńskiego nie ograniczają się li tylko do własnego podwórka, ale dokładnie informują, co się dzieje w pozostałych dzielnicach. Czytano zatem chciwie o Galicji, Kongresówce, Poznaniańskim i Litwie. W „Gwiazdce Cieszyńskiej” (1886 r.) na przykład o tym, że pod przewodnictwem pruskiego ministra spraw wewnętrznych odbyła się w Gnieźnie narada w kwestii podziału powiatu gnieźnieńskiego, który to podział „ma na celu zmniejszyć liczbę głosów polskich przy wyborach do parlamentu”.

A w „Głosie Ludu Śląskiego” (1906 r.), że „onegdaj wpadła policja w Warszawie do lokalu przy ul. Jasnej, gdzie właśnie odbywał posiedze-

nie komitet Sienkiewiczowski, zajmujący się udzielaniem zapomóg dla głodnych i pozbawionych pracy – przeprowadziła ścisłą rewizję tego lokalu”. I żadnemu z ówczesnych czytelników nie przychodziło do głowy, żeby powiedzieć, ba – pomyśleć nawet: „to już ni ma nasza gazeta”...

Bo tamten mieszkaniec Śląska Cieszyńskiego dzięki swoim „szalonym” duchowym przywódcom miał bardzo silne poczucie tożsamości narodowej, nie ograniczające się bynajmniej do historyczno-administracyjnych granic Księstwa. Więcej, taki chłop spod Golezowa czy Błędowic w szczyłowych latach XIX wieku był nieporównywalnie bardziej uświadomiony narodowo, niż jego pobratymiec mieszkający pod Warszawą, dla którego „Polska”, była kolejną pańską zachcianką. „Ot zachciało się panom Polski” – mówił mazowiecki czy kielecki kmięć ściągając buty powstańcom styczniowym.

Dlatego mam wielki szacunek dla tych Bożych szaleńców, dla Stalmachów, Londzinów, Michejdów. Jaki diabeł ich podkusił, aby lobbować za Polską? A przecież przeciwko swojej „idé fixe” mieli kulturę niemiecką z przeogromnym arsenałem atrakcji; tyłu filozofów, myślicieli, kompozytorów, literatów i poetów, a wreszcie genialnych inżynierów mógłby Niemcom pozazdrościć nie jeden naród w Europie i świecie. Czasem trzeba wariatów, w dobrym znaczeniu tego słowa, którzy niczym Dawid staną przed Goliatem z niewielką procą i pociągną za sobą tłumy.

I kiedy czasem przysłuchuję się dyskusjom na temat tożsamości na Zaolziu zastanawiam się, co też to się stało, że ta Polska utraciła swój ponętny seksapil? Zestarzała się? Spowszedniała? No i czemu zatrzymała się na Mickiewiczu i Słowackim? Rozmawiam ci ja z osobą wykształconą, humanistą i ku swemu zdziwieniu dowiaduję się, że jestem pierwszy, od którego dowiaduje się ona o Witkacym, autorze „Pożegnania jesieni”, filozofie, fotografiku i malarzu, który na wieść o wkroczeniu Sowieców do Polski strzelił sobie w łeb. Ale większy szok przeżyłem, kiedy nastolatka, ze wschodniej tym razem części miasta, na me pytanie, co się wydarzyło Pod Wałką, odpowiedziała: – Jakaś bitwa?

Brakuje tych „wariatów”, tych szaleńców Bożych, tych Stalmachów, Michejdów, Londzinów... I to po obu stronach Olzy.

JAROSŁAW JOT-DRUŻYCKI



MOIM ZDANIEM

ELŻBIETA PRZYCZKO

Optymistycznie

O poziomie języka polskiego na Zaolziu, umiejętnościach językowych nauczycieli, mówieniu gwarą w szkole, napisano już wiele. Przeważnie krytycznie. Zbliżający się Rok Języka Polskiego może nie przyniesie żadnego wielkiego przełomu, całe Zaolzie nagle nie zacznie mówić przepiękną polszczyzną, ale...

Niejeden Zaolziak powie (po naszymu albo łamaną polszczyzną), że z językiem polskim świetnie sobie radzi, a taki problem w ogóle nie istnieje. Przecież w Polsce się „jakoś dogada”. I wbrew pozorom wcale nie jest budujące to, że oprócz takich osób znajdują się i te, władające dobrze językiem polskim, a nawet kilkoro władających nim wręcz idealnie. Dopóki problemu nie ma – problem jest. Tymczasem od paru miesięcy do Roku Języka Polskiego włączają się kolejne polskie organizacje, placówki, szkoły, zewsząd napływają pomysły na kolejne imprezy w ramach tego Roku. – *Inicjatywa będzie miała swój sens tylko wtedy, gdy zaktywizuje wszystkie nasze szkoły, organizacje, instytucje, media, kluby, sekcje* – pisali organizatorzy w liście przeznaczonym do wszystkich tych organizacji. I to jest właśnie budujące. Nie pamiętam, żeby jakaś inicjatywa w taki sposób zrzeszyła całe niemal Zaolzie. „Niemał” – to tylko na razie, miejmy nadzieję.

przyczko@glosludu.cz



HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonania skrótów.

Nie pchałem się na łamy

Panie Romanie – nie wiem na jakich byleś Melpomenkach w Śmiłowicach. Ja byłem od piątku do niedzieli w Ligotce Kameralnej. Twoją wizytę i wystąpienie kojarzę bardziej z niedzielą. Przed Tobą pouczał nas inny towarzysz – sekretarz ZG. Oba wystąpienia zostały przyjęte chłodno. Tak, miałem na myśli TO plenum. Lecz nie te, pożałuj Boże „wybory” (o których można by długo, ale szkoda słów) miałem na myśli, ale atmosferę, ton i zawartość wypowiedzi i postanowień. Nie pchałem się ze wspomnieniami na łamy „Głosu Ludu”, wręcz odwrotnie – uległem naciskom redakcji, która na dodatek przeinaczyła – bez mojej zgody – tekst. Proszę nie zestawiać obecnie sprawowanej funkcji ze wspomnieniami, chyba, że uważasz, iż zawartość wspomnienia zależy od miejsca siedzenia. Nie ze mną te numery...

TADEUSZ WANTUŁA

Gdy narzędziem pracy jest »dźwięk«

W odpowiedzi na artykuł w „GL” (sobota 14 listopada br.) Wojciecha Trzcionki: Nieprawdą jest, że wypowiedź Wojciecha Trzcionki została zanotowana niestandardowo, czyli niezgodnie z zasadami obowiązującymi w mediach, gdzie narzędziem pracy jest „dźwięk”. Wszystkie warunki tego zapisu zostały spełnione, a więc przed rozmową podano imię i nazwisko oraz nazwę instytucji, którą dziennikarz reprezentuje. Z charakteru pytania wynikało, że dotyczy ono spraw służbowych, nie mogło więc w rozmówcy wzbudzać wrażenia rozmowy prywatnej. To, że wypowiedzi zostają zapisane w postaci dźwiękowej, czyli nagrane i wyemitowane (a nie np. zapisane na papier, jak bywa zwyczajem w gazetach), jest podyktowane faktem, że narzędziem pracy dziennikarza radiowego jest właśnie słowo mówione. Po spełnieniu warunków, które podałam, dziennikarz radia (czy telewizji) może, lecz nie musi, nie jest to jego obowiązkiem, dodatkowo jeszcze poinformować rozmówcę, że jego wypowiedź jest nagrywana. Zazwyczaj zwracamy na to uwagę w wypadku, gdy rozmówca może nie orientować się w zwyczajach panujących w środkach masowego przekazu.

O braku takiej wiedzy redaktora naczelnego „Głosu Ludu” nie podejrzewałam.

OTYLIA TOBOŁA

GRATKA DLA MIŁOŚNIKÓW HISTORII I TRADYCJI – 8000 STRON DOKUMENTÓW ZOSTANIE UDOSTĘPNIONYCH W INTERNECIE

Baronowie w sieci

Położone na wschodnich krańcach Śląska Cieszyńskiego Jaworze jako pierwsza miejscowość w regionie, a być może w całej Polsce, zaprezentuje swoje materiały archiwalne na stronie internetowej. Do jesieni przyszłego roku zakonserwowanych, zeskanowanych, a następnie wprowadzonych na stronę internetową zostanie kilka tysięcy różnego rodzaju dokumentów.

Pierwsza wzmianka o Jaworzu pochodzi z 1305 roku. Miejscowość pojawia się w kontekście dziesięciny, do której składania byli zob-

wiązani żyjący w niej ludzie. Właśnie z tego okresu pochodzą pierwsze dokumenty, które trafią na stronę www.kultura.jaworze.pl.

Tak cenne, że trzeba je pokazać

– *Przed kilkoma laty gmina otrzymała szereg dokumentów od spadkobierców rodziny Saint-Genois d'Anneaucourt, do której swego czasu należało Jaworze, a dzięki której miejscowość zaczęła się rozwijać, zyskała blask i świetność* – mówi Radosław Ostalkiewicz, zastępca wójta Jaworza. – *Pierwsze dokumenty datowane są na XIII wiek, ostatnie przypadają na wiek XX. Wszystkie trafiły do Muzeum Śląska Cieszyńskiego jako depozyt. Są pod kluczem. Od tego czasu prezentowane były tylko raz, po odrestaurowaniu części materiałów. Uznaliśmy, że posiadając taki skarb, szkoda, aby był zamknięty. Postanowiliśmy udostępnić go dla*

mieszkańców, turystów, osób interesujących się historią Jaworza.

Z pomocą przyszła Unia Europejska. Na uruchomienie strony internetowej, na której znajdziemy wszystkie dokumenty, gmina otrzymała 440 tysięcy złotych. Na stronę internetową trafią wszystkie dokumenty – razem jest tego 7000, 8000 stron. Najcenniejsze z nich to pergaminy. Są także archiwalia, książki majątkowe, prywatne zapiski rodziny szlacheckiej, nie brakuje oczywiście zdjęć.

Mariusz Makowski z Muzeum Śląska Cieszyńskiego, prezes Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, zauważyła, że miejscowości na Śląsku Cieszyńskim mogą pochwalić się bogatymi archiwami. Jednak dostęp do materiałów i dokumentów dla przeciętnego człowieka jest utrudniony, bo znajdują się najczęściej w archiwum w Cieszynie.

– *Jaworze będzie pierwszą miejscowością, która udostępni zbiory dla wszystkich zainteresowanych. Fascynującą podróż nie tylko po historii miejscowości, ale praktycznie całego regionu, będzie można odbyć, nie ruszając się z domu* – stwierdza Mariusz Makowski.

Pół roku skanowania

Miłośnicy historii i tradycji na uruchomienie strony będą musieli jednak trochę poczekać. Kilkadziesiąt pergaminów jest już po restauracji, przed konserwatorami jednak mnóstwo pracy przy innych materiałach.



Fot. TOMASZ WOLFF

Taką budowlą może się pochwalić mało która miejscowość – Glorieta wzniesiona przez Arnolda Saint-Genois d'Anneaucourt.

Wielkie skanowanie, a następnie wprowadzanie zawartości na stronę www, zwane digitalizacją, rozpocznie się w styczniu. Prace zajmą kilka miesięcy.

– *Wyszliliśmy z założenia, że od razu wrzucimy całość materiałów na stronę. Dodatkowo wydamy przewodnik po stronie internetowej, dzięki któremu łatwiej będziemy poruszać się po przepastnych zasobach archiwum. Zostanie wydany w sześciu językach, oprócz polskiego będą to m.in. czeski, słowacki i węgierski* – dodaje wicewójt Jaworza.

Jaworze

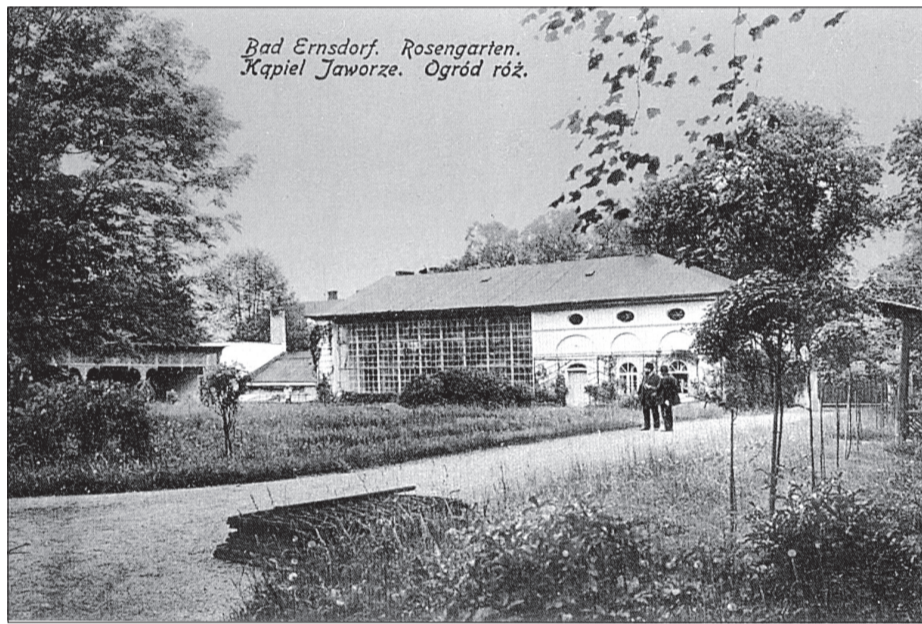
miało to szczęście...

Jak zauważa Mariusz Makowski, Śląsk Cieszyński pod względem własności szlacheckiej był rozbit. Nie zawsze właścicielom poszczególnych dóbr udało się zaznaczyć swoją obecność.

– *Jaworze miało to szczęście, że w XVIII wieku poprzez małżeństwo dostało się w ręce baronów. Uczestniczyli w wyprawach krzyżowych, szlachectwo otrzymali od francuskich królów. Rodzina Saint-Genois d'Anneaucourt ma korzenie w Belgii, Francji i Niemczech* – dodaje Makowski.

Dziś nad Jaworzem unosi się

duch rodziny Saint-Genois d'Anneaucourt. Miejscowość wiele zawdzięcza rodowi szlacheckiemu, także powołanie do życia uzdrowiska. Jak pisze w książce „Jaworze na starej pocztówce 1890-1945” Ryszard Stanclik, „hrabia Maurycy, jako człowiek obyty w świecie, widział, jak powstają nowe uzdrowiska i jaką robią karierę. Postanowił więc uczynić uzdrowiskiem także Jaworze, wykorzystując jego położenie, naturalne walory klimatyczne, hodowlę owiec i pozyskiwaną od nich żętycę oraz własny park przypałacowy; dobudował też basen kąpielowy, restaurację i kręgielnię”. Jaworze zostało uzdrowiskiem w 1862 roku. Na miejscu leczono dolegliwości gastryczne, laryngologiczne i płucne. Kolejny okres świetności miejscowości przeżywała u schyłku XIX wieku. Trzeci, ostatni okres świetności, to lata 1929-39, kiedy pod Błatnią zjeżdżały także znane osoby – gościli tutaj Maria Dąbrowska, Zofia Kossak czy Stanisław Ignacy Witkiewicz. Dzięki stronie internetowej każdy będzie mógł wrócić do zamierzonych czasów, bo dziś Jaworze uzdrowiskiem już nie jest, choć zachowało się w nim wiele pamiątek po szlacheckim rodzie. **TOMASZ WOLFF**



Fot. ARC

Widok ogrodu różanego na terenie parku pałacowego, w tle po lewej deptak kryty.

Między tradycją a popkulturą...

W Muzeum Śląska Cieszyńskiego trwają ostatnie przygotowania do otwarcia najnowszej wystawy „Boże Narodzenie – między tradycją a popkulturą”. – *Święta łączą okres przed Bożym Narodzeniem oraz karnawałowy, zapustny. Na wystawie pokażemy przedmioty przywiezione z całego województwa. Mają one pokazać tradycyjny, dawny wymiar świąt, ale jest także druga sala, poświęcona współczesnemu wymiarowi świąt – chodzi o konsumpcję, wysyłanie kartek, czekoladowe Mikołaje oraz plastikowe zabawki* – mówi Grzegorz Studnicki, kierownik działu etnografii MŚC. Wernisaz wystawy już w najbliższą środę o godz. 15.00.

Tradycja na Śląsku Cieszyńskim jest głęboko zakorzeniona. Popkultura także uderza coraz silniej. Kto wygrywa to starcie?

Przede wszystkim trzeba rozróżnić kulturę popularną od kultury masowej. Nie wszystko, co jest kulturą popularną, jest kulturą masową. W drugą stronę raczej tak jest. Jeżeli chodzi o kulturę popularną, to ona w pewnym sensie eksploatuje tradycję. Owszem, nadal stół wigilijny jest przestrzenią, wokół której buduje się nastrój Świąt Bożego Narodzenia, tajemnicę narodzenia, a co za tym idzie – radość. Z drugiej strony obserwujemy jednak, że młodzież coraz częściej zamiast na pasterkę, wybiera się do baru, żeby spotkać się ze

znajomymi. Trudno wymagać od młodych, żeby nagle wszyscy zaczęli się przebierać za kolędników i chodzić po domach. Dla mnie smutna jest na przykład znajomość kolęd w

młodym pokoleniu. Dzieci chodzące po domach z kolędą śpiewają jedną zwrotkę i na tym się kończy.

A postać Mikołaja? Kiedyś rozdawał



Grzegorz Studnicki przy jednym z eksponatów.

prezenty, dziś występuje w reklamach sklepów z bronią...

Coraz częściej nie mówimy już na niego święty Mikołaj. Bo dziś Mikołaj jest zamerykanizowany, stał się produktem właśnie popkultury. Rok temu w Cieszynie pojawiły się plakaty reklamujące sklep odzieżowy z Mikołajem, który jest zabijany na cieszyńskim Rynku. Plakat będzie można zobaczyć na naszej wystawie. Mikołaj jest dziś postacią, która coraz bardziej kojarzy się z reklamą jednego z napojów.

Przejdźmy do życzeń świątecznych. Coraz mnie osób wysyła tradycyjnie karki. Ludzie wolą słać sms-y, bo jest szybciej, taniej i prościej...

Rzadziej niż dawniej kolędujemy, odwiedzamy krewnych i znajomych. Zamiast tego wysyłamy im życzenia z telefonu komórkowego, najczęściej w formie zabawnych wierszyków. Można więc powiedzieć, że ten folklor istnieje, ale w zmienionej formie. Dopasował się do rzeczywistości, do współczesności. Pamiętajmy jednak, że to, co my dziś widzimy, wspominamy jako tradycyjne, to też jest obraz przeszłości, który jest trochę skrzywiony. Nie wiemy, jak to wszystko wyglądało 300, 400 lat temu. Na pewno dziś jest zapotrzebowanie na tradycję. To koło napędowe turystyki kulturowej, do podkreślenia tożsamości, że jesteśmy tu u siebie. **(wot)**

DYREKTOR TEATRU CIESZYŃSKIEGO, KAROL SUSZKA, OBCHODZI 50-LECIE PRACY ARTYSTYCZNEJ

Od Stefka Burczymuchy do Poloniusza

Proszę sobie wyobrazić – na festynie siedzi mnóstwo ludzi, a tu wychodzi jakiś 10-latek i ma powiedzieć wiersz. No i nie dokończyłem tego „Stefka”, bo... nikt mnie nie słuchał. Z lat gimnazjalnych pamiętam, że grałem Dyn-dalskiego w „Zemście”.

Scena Polska Teatru Cieszyńskiego pokazała w czwartek premierę „Hamleta” Williama Szekspira. Poloniusza, kanclerza króla Danii, zagrał dyrektor TC, Karol Suszka. Dla pochodzącego z Nawisia i mieszkającego tam dziś ponownie reżysera i aktora było to przedstawienie wyjątkowe. Obchodził na premierze jubileusz 50-lecia pracy artystycznej.

Nie marzył o teatrze

W dzieciństwie w ogóle nie myślałem o teatrze, a do Sceny Polskiej dostałem się właściwie przez przypadek – wspomina Suszka. – W szkole podstawowej recytowałem. Pamiętam występ na festynie w Nawisiu, gdzie recytowałem „Stefka Burczymuchę”. Proszę sobie wyobrazić – na festynie siedzi mnóstwo ludzi, a tu wychodzi jakiś 10-latek i ma powiedzieć wiersz. No i nie dokończyłem tego „Stefka”, bo... nikt mnie nie słuchał. Z lat gimnazjalnych pamiętam, że grałem Dyn-dalskiego w „Zemście”. A Scena Polska? Współpracowałem z nią mój kolega, najczęściej włączając w trakcie spektaklu magnetofon. On powiedział mi, że Scena poszukuje statysty do „Rewizora”. Na jednej z prób pani Wróblewska, reżyser Teatru Narodowego w Warszawie, powiedziała ówczesnemu dyrektorowi teatru, Josefovi Zajícovi, że warto by mnie zaangażować. I tego samego dnia – to było w kwietniu 1959 – przyszedł za mną i powiedział: „Franciszku (bo on do każdego zwracał się per »Franciszku«), proponuję ci współpracę ze Sceną Polską”. I jestem w niej do dziś.

Wspomnienia nie tylko wesole

Suszka jest z Teatrem Cieszyńskim związany praktycznie przez całe życie zawodowe. Niemniej były przerwy – w roku 1988 zaproponowano mu funkcję dyrektora Teatru Petra Bezruča w Ostrawie. Powrócił do TC, by objąć stanowisko kierownika Sceny Czeskiej. Pod koniec lat 90. musiał odejść z teatru. I ponownie powrócił – już jako dyrektor.

– Lubię po prostu ten teatr – zapewnia jubilat. – No i oczywiście związanych z nim ludzi. Wspominałem ostatnio niezjącego już Władysława Liberde, z którym łączyły mnie bardzo bliskie więzi. Pamiętam, jak graliśmy komedię „Wicek i Wacek”. Wyjechaliśmy z nią do Ligotki Kameřalnej. A Władek dotarł na przedstawienie w stanie poniekąd „wskazującym”. Miał wprawdzie w spektaklu taką tylko dopisaną rolę, niemą, ale ważną. Podeszła do mnie, jako szefa Sceny Polskiej, inspicjentka i mówi: „Władek jest nieznośny, zrób z nim co...”. Władek jednak odpowiedział, że jest OK i że zagra bez problemów. I rzeczywiście – kiedy tylko pojawił się na scenie, rozbrzmiewały oklaski. Publiczność jęczała z zachwytem. I potem podszedł do mnie ze słowami: „Widzisz, kretynie? Tak się gra!...”. Musiałem przyznać mu rację. Był po prostu wielkim aktorem...

Suszka wspomina także raczej



Fot. KATEŘINA CZERNÁ

Karol Suszka jako Poloniusz z Anną Konieczną – Ofelią, w „Hamlecie” Williama Szekspira.

niewesołe sprawy. – Co mnie zdziwiło, więcej grałem w Scenie Polskiej jeszcze przed studiami, niż po powrocie z warszawskiej uczelni. Po trzech latach wydawało mi się, że jako aktor nad Olzą się skończyłem. Nawet myśleliśmy z żoną o przenosinach do Tarnobrzegu. Na szczęście przyszli do teatru Franciszkowie Kordula i Michalik, którzy przekonali mnie, że warto nie tylko zostać w zespole, ale nawet podjąć studia reżyserskie. Było jeszcze kilka trudnych momentów, ale wołę ich nie wspominać...

Paciorek syna szefa partii

Zaolziakom Karol Suszka kojarzy się często z Markiem Mokrowieckim. Razem studiowali w Warszawie i Pradze, razem grali w Scenie Polskiej, a jako „Suchy” i „Mokry” tworzyli Teatrzyk ZG i prezentowali opowiadania Marka Nowakowskiego – „Wesele raz jeszcze” i „Grzybobranie”.

– Na studiach połączył nas, a także Marka Perepeckę, przede wszystkim sport, a także przedstawienia studenckie – wspomina Mokrowiecki. – Polubiliśmy się, a w końcu Karol ściągnął mnie nad Olzę... Studiowaliśmy też razem w reżyserię w Pradze. Wspomnień związanych z Karolem mam sporo. Mieśliśmy w teatrze, na przykład, wspinał się drużynę piłkarską, w której „Suchy” był jednym z czołowych następców... Lubię wspominać pracę nad opowiadaniem Nowakowskiego, które w latach 70. pojawiły się w tzw. drugim obiegu. Pomimo to udało nam się je wystawić. Mam nadzieję, że kiedyś będziemy mogli jeszcze wystawić te zabawne opowiadania w Czeskim Cieszynie...

Mokrowiecki chętnie wspomina „chałtury” z czasów studiów w Pradze. – Braliśmy któregoś z czeskich kolegów, myśmy recytowali po polsku wiersze Karla Hynka Máchy, a Czesi z kolei wiersze Mickiewicza czy Słowackiego. Oplacano nas dobrze, pamiętam, że dostaliśmy raz nawet całe 300 koron. To była ogromna kwota. Poszliśmy z kolegami do winiarni, w której przegrzywała kapela ludowa z cymbalami. Zamówiliśmy wino, rozochociliśmy się, przykleili skrzypkowi banknot na czoło, a ten grał tylko dla nas. Nawet „Ej przeleciał ptaszek”... A „Suchy” stał na stole i dyrygował całą knajpą. Kolega Mirek Buriánek śmiał się i wołał: „Tak się

bawili ruscy bojarzy”. Najzabawniejsze wspomnienie łączy się z Ambasadą RP w Pradze. Zaproponowano im, żeby zabawili się w św. Mikołaja. Zagrał go Mokrowiecki, Suszka zaś... Śnieżynkę. – I była afera. Karol zapytał małego chłopczyka: „A ty umiesz paciorek?”. Chłopak z całą powagą odpowiedział: „Tak, i »Oj-cze nasz«, i »Aniele Boży«”. Później okazało się, że był to syn pierwszego sekretarza organizacji PZPR w ambasadzie...

Suszkę jeszcze w czasach Teatrzyku ZG poznał Janusz Klimsza. Później współpracowali w Scenie Polskiej, a chociaż Janusz pracuje obecnie w teatrze w Ostrawie, nadal się spotykają. – Nigdy nie zapomnę sytuacji sprzed trzydziestu lat. Na rynku ustawiono scenę,

na niej kulisy do „Na szkle malowane”. „Chyba nie damy rady” – mówię. Pod spadzistym dachem zabrakło miejsca dla aktorów, nie ma tu żadnego „w tyle” czy „w przedzie”, jest tylko w prawo lub w lewo. Scena jest dwuwymiarowa, jak odcinek. „Niech pan rzuci okiem” – mówię i Karol faktycznie okiem rzuci.

„Spokojnie” – odpowiada. – Teoretycznie to jest faktycznie niemożliwe, ale zagramy systemem Kto W Boga Wierzy – dodał Karol. Zagraliśmy – wspomina Klimsza.

Nie tylko teatr

Karol Suszka jednak związany jest nie tylko z teatrem. Ks. senior Bogusław Kokotek, prezes Towarzystwa Ewangelickiego, wspomina, że dyrektor TC od dwudziestu lat bierze

udział w koncertach adwentowych w kościele Na Niwach, a także w radiowych audycjach „Głos chrześcijan”. – Współpracowaliśmy też przy realizacji dwóch sztuk: „Królowa Krystyna” i „Nasze miasto”.

O jubileacie pamiętają pezetkaowcy z Jabłonkowa, gdzie Suszka związany jest z Kawiarenką „Pod Pegazem”. – Zawsze z największą przyjemnością sięgam pamięcią wstecz do wspaniałych Wielkich Szpanów i Kabaretu Przy Stole Karola Kawuloka, którym Karol Suszka używał swojego mistrzowskiego kunsztu – mówi prezes jabłonkowski MK PZKO, Jan Ryłko. – Jednak najbardziej kojarzy mi się Karol z Kawiarenką. Wierszom, które prezentowane są „Pod Pegazem”, nadaje Suszka swoisty koloryt i nie pozwala unoszącej się muzyce zniknąć przed końcem spotkania. Z każdego prezentowanego tekstu potrafi wydobyć tyle sensu, piękna i treści, że w jego interpretacji stają się one dziełami sztuki. Jest także związany z Gorolskim Świętem, wspiera nasze wysiłki konferansjerskie. Jest człowiekiem, w którego towarzystwie człowiek zawsze czuje się dobrze i z niecierpliwością czeka na następne spotkanie. Zawsze uśmiechnięty i pełen poczucia humoru rozdaje siebie wokoło. Pamiętam jedno spotkanie z Karolem w księgarni Zenona Wirtha w Cieszynie. Żegnając się z moją żoną, przytulił ją, mówiąc: „Kocham Cię”. Ona, nie pozostając mu w niczym dłużna, odpowiada: „Ja Ciebie też”. A on do niej: „Ha, ha, to jest napisane na tamtej książce na półce...”

O emeryturze nie myśli

– Cieszę się, że mogę świętować to 50-lecie ze swoimi kolegami, i to podczas takiego przedstawienia, jakim jest „Hamlet”. O emeryturze na razie nie myślę. Jestem umówiony z przyjaciółmi w teatrze, że jeżeli zaczę im przeszkadzać, to od razu pakują się i odchodzą – dodał Karol Suszka.

JACEK SIKORA

reklama

TRISIA, a.s. **Dnia 5 stycznia 2009 seminarium** **“Zmiany w nowelizacji ustawy o VAT (DPH) obowiązujące od 1. 1. 2010”** wykładowca: Ing. Dagmar Fitřiková **558 387 151-2** **724 155 787** www.trisia.cz

BULLSTA
Wszelkie prace murarskie
♦ regips (sadrkartony)
♦ łazienki
♦ segmenty mieszkaniowe (bytová jadra)
♦ malowanie
Kontakt 608 411 222
mirek.bulla@seznam.cz

CITROENY KUPUJEMY W ORŁOWEJ
METEOR CAR **WIEMY DLACZEGO!**
Samochody osobowe, dostawcze, off-road 4x4
Najlepsze ceny i kredyty w MeteorCar w Orłowej
Ceny od 165.000,- Kč z DPH
Citroënowne – zniżka 30.000,- Kč!
Wasz stary samochód sprzedamy, a do jego ceny dorzucimy 30.000,- Kč.
Promocje do 31 grudnia 2009
METEOR CAR, ORLOVÁ-LUTYNĚ, Okružní 988, kolo dworca autobus. (w pobliżu BILLA i szpital)
tel. 596 511 140, 777 071 072 e-mail: prodej@meteorcar.cz www.meteorcar.cz

Skazani na bluesa

Oficjalnie dzielnicy znajdującej się nieopodal fabryki belgijskiej spółki Bekaert i kilkadziesiąt metrów od bramy bogumińskiej druciarni nikt nie nazywa romskim gettem. Władze miasta nie lubią tego określenia, czemu nie należy się dziwić. Nie kojarzy się bowiem najlepiej. Kilka tygodni temu do domów zamieszkałych przeważnie przez Romów przestała trafiać poczta, po tym, jak zaatakowano tu jedną z jej pracownic. Napiętą sytuację rozwiązało dopiero zatrudnienie Romki w charakterze doręczycielki.

Kiedy mówiłem znajomym, dokąd wybieram się z dyktafonem i aparatem fotograficznym, pukali się w czoło...

O pracę ciężko

– Proszę się nie bać, nie jestem skinnem ani policjantem – krzyczą w stronę romskich matek, spacerujących po czymś, co kiedyś było prawdopodobnie placem zabaw. Najgłośniejsi darły się jednak dzieci w wózkach, mobilizując w jednej chwili pozostałych lokatorów dwóch starych, mocno zniszczonych i odrapanych kamienic. Jest wczesne popołudnie, a więc nie wszyscy zdążyli jeszcze wrócić do domu. Wbrew powszechnym przekonaniom, Romowie nie gardzą pracą, a w każdym razie nie ci, z którymi miałem okazję spotkać się w „getcie”.

– Chłop musi z czegoś żywić rodzinę i nakarmić dzieci. Ale znaleźć pracę jest ciężko – mówi Robert, potężnie zbudowany 50-latek, jak to się zwykle mawiać – kawał chłopca. Początkowo rozmawiamy przez okno, ale po chwili mój rozmówca schodzi na dwór. Mam wrażenie, że obserwuje mnie tysiąc par oczu. – W niektórych mieszkaniach żyje nawet dwanaście osób, to masyakra – słyszę od Roberta.

Bieg z przeszkodami

Niektórzy lokatorzy dopiero co powrócili z kryminału. Wszyscy mają duże kłopoty finansowe, przede wszystkim zaś spore długi wobec miasta. Urzędnikom ratusza i władzom samorządowym na pewno nie można jednak zarzucić rasizmu, ogłaszając jakiś czas temu swój program „Zero tolerancji” zapowiedzieli przecież, że dotyczyć będzie on wszystkich notorycznych dłużników i tych wszystkich, którzy z uporem uchylają się od wypełniania obowiązków względem



Pani Zdeńka z córką pokazuje nam, gdzie zaatakowano kilka tygodni temu jedną z pracownic Czeskiej Poczty.

miasta jako właściciela mieszkań komunalnych. Nie należy też sądzić, że Urząd Miejski „getta” buduje z rozmysłem i celowo. Przeciwnie, w perspektywie kilku lat takie dzielnice biedy i wykluczenia mają całkowicie zniknąć z mapy miasta. Wiele już zrobiono w tym kierunku

prostu, domów zburzyć, a ludzi wyrzucić na bruk.

Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że większość tutejszych Romów już dawno pożegnało się z nadzieją na lepszy los. – Z czarną głębą jesteś oznakowany na całe życie – twierdzi Libor, który w trakcie



Márian wyjeżdża wkrótce do Londynu. Chce w Anglii zacząć nowe życie.

ku. Jak przyznają jednak przedstawiciele ratusza, jest to bieg na długi dystans. I do tego bieg z przeszkodami. Bo nie da się przecież, tak po

mojej rozmowy z Robertem wypalił prawie całą paczkę papierosów. – Papierosy pozwalają mi zapomnieć o problemach – tłumaczy. Libor wygląda na faceta po przejściach, taki Tom Waits. Nie zaśpiewa mi jednak swoim zachrypniętym głosem, nie zgadza się też na pamiątkowe zdjęcie, podobnie zresztą jak Robert. Libor jeszcze wczoraj kopał łopatą rów pod kablówkę w mieście. Sezonowe, dorywcze prace są dla mieszkańców tej dzielnicy często jedyną okazją do zarobku. Młoda generacja na takie perspektywy jednak głęboko zobojętniała. Zamiast machania łopatą wielu młodych wybiera łatwiejsze i atrakcyjniejsze, w ich przekonaniu, życie.

Nowe życie w Anglii

Pod pojęciem atrakcyjniejszego życia należy rozumieć emigrację. Syn Roberta wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Londynu. Dwudziestolatek cały czas przysłuchuje się rozmowie starszyny, wydobyć z niego kilku dłuższych zdań wydaje się jednak prawie niemożliwe. Rozkręca się dopiero, kiedy pada hasło Arsenal Londyn. – Tak, w Londynie

mam zamiar kibicować Arsenalowi, bo gra tam przecież Tomáš Rosický. Przytakuje, że to dobry wybór. – Chciałbym w Anglii zacząć nowe życie. Znaleźć pracę, założyć rodzinę. Tam nikt nie gapi się na ciebie na ulicy jak na złodzieja.

W Wielkiej Brytanii rzeczywiście łatwiej zgubić się w tłumie. Niektórym faktycznie może się udać, sukcesu nikt jednak nikomu z góry nie zagwarantuje. Zresztą czyż tu jest łatwo? Robert nie ma złudzeń: – Prowadzę porządne życie, nic złego nie robię, nikomu nie wyrządzam krzywdy, ale co z tego. Opinię psują nam ci wszyscy Romowie, którzy nie potrafią dostosować się do rzeczywistości i którzy nie umieją normalnie żyć. Wolą kraść, niż uczciwie zarabiać na chleb. Ludzie w każdym z nas widzą potem złodzieja i awanturnika, dla nich wszyscy Romowie są tacy sami – mówi. Sentencje godne Sokratesa.

Pytanie, dlaczego jednak ich autor mieszka w najgorszej dzielnicy Bogumina, pozostało bez odpowiedzi. Nie odważyłem się go zadać. Jedno jest pewne. Robert nie przybył tu w odwiedziny.

JANUSZ BITTMAR

reklama



ŚWIAT
MEBLI

ul. Wiejska 2
Cieszyn



Tel. 0048 338 580 506
e-mail: smcieszyn@neostrada.pl
www.swiatmebli.pl



meble wszystkich pokoleń



Pomiędzy kamienicami był kiedyś plac zabaw. Teraz dwór przypomina pole minowe.

Zdjęcia: JANUSZ BITTMAR



Alfa
Autosklo

Czeski Cieszyn, Fabryczna 1949/11
tel.: 558 711 551, kom.: 731 000 048

- Serwis partnerski Českiej pojišťovny a.s.
- Bezpłatna wymiana szyb

Przyciemnianie szyb samochodowych

- Różna przepuszczalność światła – kilkuwarstwowe
- Zwiększają bezpieczeństwo – zapewniają prywatność
- folie CPFilms – produkcja USA

www.alfaaautosklo.cz



Sportovní areál VENDRYNĚ
Vitality Slezsko

ZNIŻKA
na WSZELKI
20%

SPRZĘT SPORTOWY I OUTDOOROWY

ZNIŻKA OBOWIĄZUJE: - po okazaniu tej ulotki
- do 30 grudnia
- nie dotyczy towaru już po obniżce

Blizsze informacje:
Karel Kozišek
+420 731 444 854

WIĘCEJ
znajdziecie na www.VITALITYSLEZSKO.cz

Bez siedziby, ale z tradycjami

Historia Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Lutyni Dolnej, dawnej Lutyni Niemieckiej, zaczyna się 16 listopada 1947 roku. Na walnym zebraniu w gospodzie u Grauera założono Koło liczące 165 członków, pierwszym prezesem został Rudolf Pastuszek.

Zespoły z tradycjami

– Początkowo spotykaliśmy się w domach, bo nie mieliśmy własnej siedziby – wspomina Lucja Starzyczna. – Chodziliśmy do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, śpiewaliśmy w chórze, był też zespół teatralny – opowiada. Najstarszym zespołem Koła był chór, założony jeszcze w roku 1908 przy Macierzy Szkolnej w Lutyni Niemieckiej. W 1947 roku stał się chórem MK PZKO, a w roku 1968 przyjął nazwę „Lutnia”.

Zaraz po zebraniu założycielskim powstał też zespół dramatyczny, który pierwsze przedstawienie wystawił już w grudniu 1947 roku. Była to sztuka „Mąż z grzeczności”, którą reżyserował Jan Holesz. Zespół pracował aktywnie do lat 60.,

jako zespół założonego wtedy Klubu Młodych. W ramach Klubu działały też zespół żywego słowa, kółko sportowe i turystyczne. Młodzi organizowali wycieczki, wspólne wczasy, zabawy sylwestrowe, wigilijki i mikołajówki. – W latach 70. należeliśmy do czołówki – braliśmy udział w kluboturniejach, Melpomenkach, zlotach młodzieży – młodzi z Lutyni Dolnej byli wszędzie. Spotykaliśmy się w każdy piątek, później jednak panie powychodziły za mąż, inni wyjechali za granicę i ta grupa trochę się rozleciała. Ale teraz młodzież też się spotyka, chociaż nieregularnie, pomagają bardzo przy imprezach – opowiada prezes Koła, Maria Szwiertnia.

Długie tradycje ma też istniejąca do dziś Klub Kobiet. – Jego założycielką była pani Stanisława Dudowa, która kierowała Klubem przez



Część zarządu Miejscowego Koła. Stoją od lewej: Irena Janiczek, Anna Šertler, Ewa Adamczyk. Siedzą: Lucja Starzyczna, Maria Szwiertnia.

rzeczna. Na przyszły rok, z okazji 60-lecia Klubu Kobiet, zaplanowano cykl spotkań i kursów nowych technik, na przykład szydełkowania czy drutowania. Cały rok przebiegnie pod znakiem jubileuszu, a na zakończenie panie z dolnolutynskiego Koła zorganizują wystawę stworzonych w czasie kursów prac. Będzie też akademie z występem chóru „Lutnia” oraz zaproszonych zespołów.

Co się dzieje w Kole?

– Klub Kobiet i chór to są filary naszej pracy. Oczywiście cieszymy się, że jest też Klub Młodych – mówi Maria Szwiertnia. W ciągu całego roku pezetkaowcy z Lutyni Dolnej organizują wiele imprez. Do tradycyjnych należą bale, obchody Dnia

Matki, apele przy tablicy dolnolutynskich ofiar II wojny światowej, jesienne wycieczki krajoznawcze, smażenie placków ziemniaczanych, prelekcje czy wigilijki. Dużą imprezą Koła jest festyn przyjaźni polsko-czeskiej organizowany razem z MK w Wierzniowicach. Festyn jest

przełudem zespołów śpiewających i tanecznych z obu stron Olzy, a towarzyszy mu korowód wozów alegorycznych, tradycyjne wianki oraz nocny karnawał rockowy. Koło w Lutyni Dolnej współpracuje także z pezetkaowcami z Rychwałdu.

Większość imprez Koła odbywa się w miejscowym Domu Kultury. – Nigdy nie mieliśmy swojego domu ani lokalu. Kiedyś naszą świetlicą była sala w polskim przedszkolu, ale później to pomieszczenie przeznaczono dla teatryku szkolnego. Teraz w każdy poniedziałek spotykamy się tutaj na próbach chóru, ale inne imprezy robimy w Domu Kultury, wynajmujemy tam kuchnię i salę – wyjaśnia prezes Koła.

Perspektywy

– W pewnym okresie w naszym Kole było nawet ponad 200 członków, ale później ta liczba stopniowo spadała. Dziś jest nas 84. Wszyscy trochę boją się przyszłości, ale ja mogę powiedzieć, że chociaż młodych jest u nas mało, to jednak chyba trochę tego optymizmu się znajduje – dodaje pani prezes. – Mamy trochę młodych, którzy nie chcieliby, żeby to upadło i mam nadzieję, że będą kontynuować tę pracę. Chociaż średnia wiekowa naszych chórzystów też nie jest najniższa, ciągle jest jeszcze kilka osób, które żyją tą działalnością, chórem i naszymi spotkaniami, imprezami. Na pewno nasza działalność jeszcze przetrwa. – dodaje.

Koło utrzymuje dobre stosunki z gminą, drugi raz z rzędu pezetkaowcy dostali z Urzędu Gminy dotację na 15 tys. koron, czasami udaje im się też otrzymać pieniądze ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. – Przyszłości nie widzę pesymistycznie, problemy są, ale dajemy sobie radę, chcemy działać – zapewnia Maria Szwiertnia.

ELŻBIETA PRZYCZKO

»Lutnia« ma już ponad sto lat

W 1908 roku, wraz z rozwojem ruchu śpiewaczego na Śląsku, powstało Kółko Śpiewacze w Lutyni Niemieckiej. Jego pierwszym dyrygentem był nauczyciel miejscowej szkoły, Wilhelm Greger. Próby urządzano raz w tygodniu w gospodzie Harenda. Do dzisiaj chór, który w ubiegłym roku obchodził swój wielki jubileusz stulecia istnienia, jest wizytówką dolnolutynskiego Koła PZKO. Działalność chóru przerwała I wojna światowa. Reaktywowano go dopiero w 1922 roku. W roku 1937 chórzycy z dyrygentem Franciszkiem Klusem wystąpili na zlocie w Parku Sikory w Czeskim Cieszynie. W czasie II wojny światowej wielu członków chóru mieszanego w Lutyni Niemieckiej znalazło się w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Ofiarami wojny byli dwaj dyrygenci – Jan Górniak i Ferdynand Janiczek – oraz czterech chórzystów: Leon Michalik, Władysław Opiola, Karol Sosna i Józef Manderla. Dopiero w 1947 roku chór wznowił swoją działalność.

W tej chwili „Lutnia” zrzesza śpiewaków z Lutyni, Wierzniowic, Rychwałdu i Orłowej. Dyrygentem jest Władysław Rusek z Rychwałdu. W 1998 chór otrzymał najwyższe odznaczenie związkowe z wpisem do Złotej Księgi PZKO, a w roku 1993 Odznakę Honorową z Laurem Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Warszawie. W roku 2003 „Lutnia” została uhonorowana Certyfikatem Zarządu Oddziału Śląskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, który nadał chórowi status członka Konfraterni Najstarszych Chórów i Orkiestr Województwa Śląskiego. W tym samym roku Alojzy Babiński, długoletni dyrygent „Lutni”, otrzymał tytuł Herolda Śpiewactwa PZChO. (ep)

w następnych latach wystawiano mniejsze scenki i skecze.

W 1947 roku powstał też zespół taneczny, liczący 30 osób, na czele którego stanął Władysław Wójcik. Istniał do 1962 roku, potem wznowił swoją działalność w latach 70.

47 lat. Była też przez 30 lat sekretarzem naszego Koła, śpiewała w chórze, zasiadała w zarządzie. Teraz mieszka w domu seniora, w przyszłym roku skończy 90 lat – mówi obecna kierowniczka dolnolutynskiego Klubu Kobiet, Lucja Sta-



Chór mieszany „Lutnia” w czasie ubiegłorocznego jubileuszu stulecia istnienia.

SONDA

O pracy Koła opowiadają członkinie

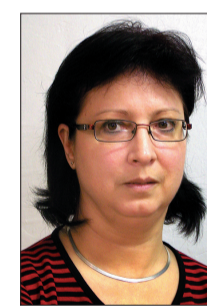
Renata Ćmiel

Biorąc pod uwagę, że jest nas tylko garstka, myślę, że się trzymamy dobrze, mamy chór, jest więc co robić, działa Klub Kobiet, który przygotowuje jedzenie na imprezy czy organizuje wystawy. Przyszłości naszego Koła nie widzę jednak w róż-
 zowych barwach, młodych nie ma zbyt dużo i nie widać już u nich takiego zaangażowania, takiego podejścia do pracy społecznej, jakie mieliśmy my, zakładając przed ponad 30 laty Klub Młodych. Tych, którzy ten Klub po nas kontynuowali, już to tak nie po-
 ciągało.



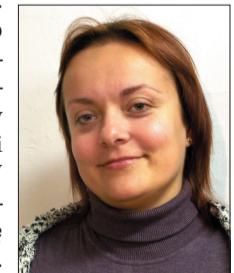
Irena Janiczek

W naszym Kole mamy i radości, i smutki. Na pewno cieszyłoby nas, gdyby było więcej młodych osób, wprowadziłoby to takie ożywienie do naszej działalności. Ale i tak myślę, że działamy dobrze, w naszym Kole jest naprawdę fajnie. Przedtem byłam członkiem PZKO w Or-



Ewa Adamczyk

Należę do Klubu Młodych. Niestety nie schodzimy się regularnie, ale zawsze pomagamy przy różnych imprezach Koła, na przykład przygotowujemy wystrój sali na bal czy inne imprezy. Kiedyś było tu więcej młodych, teraz jakoś wszyscy się rozjechali po świecie. W zarządzie pełnię funkcję rejonowego. Widzę, że nie udaje się za bardzo pozyskać młodych członków. W Kole są raczej osoby starsze i w średnim wieku, młodzieży jest mało. (ep)



W kolejnym sobotnim numerze zaprezentujemy następne MK PZKO.

MIJA 20 LAT OD WZNOWIENIA STOSUNKÓW DYPLMATYCZNYCH MIĘDZY POLSKĄ A WATYKANEM

Wracamy do pełnej normalności

Wśród różnych rocznic, które obchodzimy w tym roku, jest także i dwudziestolecie wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską. Jedynie dwudziestolecie – bowiem wybór papieża Polaka w 1978 roku nie przewarłościował myślenia ówczesnych PRL-owskich władz. Było ono podporządkowane jednolitej linii partyjnej we wszystkich tzw. demokracjach ludowych, a ona nie przewidywała, co więcej, nie dopuszczała, zawarcia stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską. Stąd też stosunki dyplomatyczne nawiązane zostały dopiero 11 lat po wyborze Jana Pawła II.

Nie chcę tu wkraczać głębiej w historię, jednakże dla porządku należy zaznaczyć, że pewne zabiegi zmierzające do nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy PRL a Stolicą Apostolską były czynione wcześniej, przede wszystkim ze strony Watykanu. Miała temu służyć tzw. Ostpolitik Pawła VI, której głównym realizatorem był ówczesny sekretarz Rady ds. Publicznych Kościoła, abp Agostino Casaroli. 19 października 1972 roku Stolica Apostolska cofnęła ostatecznie swoje uznanie dla rządu polskiego na emigracji. Tym samym z punktu widzenia Watykanu zakończył swoją misję jako ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej, powołany na to stanowisko w lipcu 1939 r., Kazimierz Papée. Formalnie prezydent RP na uchodźstwie odwołał go z funkcji ambasadora dopiero 24 maja 1976 roku. W lipcu 1974 roku w wyniku spotkania abp. Agostino Casarolego z ówczesnym wiceministrem spraw zagranicznych PRL, Józefem Czyrkim, został powołany do życia Zespół ds. Stałych Kontaktów Roboczych między PRL a Stolicą Apostolską. Od jesieni 1974 PRL wysłała swoich przedstawicieli do Watykanu, którzy rezydowali w Rzymie w ambasadzie przy Republice Włoskiej. Ostatni w tej randze przedstawiciel (przewodniczący Zespołu) wysłany został w 1982 r. tuż po wprowadzeniu stanu wojennego. Był nim min. Jerzy Kuberski.

Próby normalizacji

Oczywiście w tych warunkach, wysłanie przedstawiciela PRL nie mogło być traktowane jako nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Nie było także odrębnego przedstawicielstwa przy Stolicy Apostolskiej, choć w połowie lat 80. Zespół przeniósł się do własnej siedziby przy Borgo Santo Spirito, w pobliżu Watykanu. Stolica Apostolska wysłała wprawdzie – od czasu do czasu – swoich delegatów do Polski, ale w okresie PRL to polscy prymasi wypełniali po części funkcję nuncjusza. W 1987 r. władze PRL podjęły próbę normalizacji stosunków ze Stolicą Apostolską. Pojawiła się wówczas koncepcja podpisania konwencji międzynarodowej pomiędzy oboma podmiotami, która miała regulować: uznanie statusu publiczno-prawnego Kościoła, zapewnienie zasady wyłącznej kompetencji papieża przy mianowaniu biskupów, zagwarantowanie swobody kontaktowania się biskupów ze Stolicą Apostolską, (co w warunkach państwa komunistycznego maksymalnie ograniczającego swobodę wyjazdów zagranicznych, było niezwykle istotne), uznanie prawa Kościoła do zakładania i prowadzenia szkół i uczelni, do katechizacji i tworzenia własnych instytucji charytatywnych. Choć prace nad konwencją się zaczęły – zostały wstrzymane przez Stolicę Apostolską w związku ze zmianą sytuacji politycznej w Polsce. W 1988 r. – przypomnijmy – zaczęto mówić o potrzebie zwołania Okrągłego Stołu, przygotowania do niego czyniono już

jesienią. Coraz powszechniejsze były też głosy, że konieczne jest uznanie „Solidarności” zdelegalizowanej dekretem o stanie wojennym w 1981 r. W Warszawie ukonstytuował się Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie, który posiadał pewne cechy „gabinetu cieni”. Stolica Apostolska postanowiła więc poczekać.

W 1989 r. wydarzenia uległy wyraźnemu przyspieszeniu. W lutym rozpoczęły się obrady Okrągłego Stołu, w kwietniu podpisane zostały słynne porozumienia w wyniku których skrócono kadencję Sejmu PRL i rozpisano nowe, częściowo wolne wybory do Sejmu oraz w pełni wolne wybory do przywróconego Senatu. Zanim jednak Sejm IX kadencji zakończył swoją działalność, uchwalił 17 maja trzy kluczowe dla Kościoła i relacji Państwo-Kościół ustawy: o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w PRL; o gwarancjach wolności sumienia i wyznania; o ubezpieczeniu społecznym duchownych. Nie ulega wątpliwości, że wydarzenia te miały decydujący wpływ na „nowe otwarcie” w stosunkach między Stolicą Apostolską a PRL, i w konsekwencji na wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy oboma podmiotami.

Od 4 czerwca, tj. od dnia wyborów, wydarzenia potoczyły się z dynamiką, jakiej chyba nie oczekiwano. Zaskoczeniem był wynik wyborów: zwycięstwo Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” i wykreślenie wszystkich (poza dwoma) kandydatów do Sejmu z tzw. Listy Krajowej, która miała zagwarantować wejście do Sejmu dygnitarzom PZPR. Dokonano wyboru nowego premiera, którym został gen. Czesław Kiszczak. Miał on stworzyć rząd. Póki co, stanął jednak na czele starego rządu wybranego przez Sejm PRL. I to właśnie ten rząd dokonał formalnie aktu wznowienia stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską. Pierwszy krok zrobił 7 lipca 1989 r. ówczesny minister spraw zagranicznych Tadeusz Olechowski – wystosował list do szefa dyplomacji watykańskiej abp. Angelo Sodano. Odpowiedź była pozytywna. Abp. Sodano odpisał: „Z uwagi na znaczenie stosunków jakie Polska zawsze utrzymywała ze Stolicą Apostolską, Sekretariat Stanu, Sekcja ds. spraw stosunków z państwami akceptuje, aby przedstawicielstwa dyplomatyczne były w randze Nuncjatury Apostolskiej i Ambasady”. Oficjalny komunikat o wznowieniu stosunków ogłoszono 17 lipca 1989 r. i od tej daty liczymy nowe relacje dyplomatyczne między Polską i Stolicą Apostolską.

W Polsce tymczasem doszło do kolejnego przesilenia. Już w sierpniu stało się oczywiste, że misja stworzenia rządu przez generała Kiszczaka nie powiedzie się. Została zawiązana nowa koalicja (OKP „Solidarność”, ZSL, SD), z Tadeuszem Mazowieckim jako premierem. Koalicyjny rząd powołany został 12 września 1989 r. Ułożenie nowych stosunków ze Stolicą Apostolską stało się jednym z je-



Hanna Suchocka

go priorytetów. Gabinet Tadeusza Mazowieckiego chciał jak najszybciej nadać im odpowiednią rangę i dlatego nominował dotychczasowego przewodniczącego Zespołu Roboczego, rezydującego w Rzymie od 1982 r., ambasadorem PRL. W efekcie Jerzy Kuberski został pierwszym ambasadorem przy Stolicy Apostolskiej po wznowieniu stosunków dyplomatycznych. Listy uwierzytelniające złożył 5 października 1989 r. Mniej więcej w tym samym czasie do Polski przyjechał pierwszy nuncjusz apostolski ks. abp. Józef Kowalczyk. Złożył listy uwierzytelniające 6 grudnia 1989 roku.

Nowa polska polityka

Nominacja Jerzego Kuberskiego dokonana w tak szybkim czasie miała dać pozytywny sygnał Watykanowi i wskazać na znaczenie, jakie nowa polityka polska przywiązuje do dobrych stosunków ze Stolicą Apostolską. Było jednakże oczywiste, że misja tego ambasadora nie potrwa długo. Zaufanie do dotychczasowych kadr dyplomatycznych było ograniczone – nowy rząd poszukiwał nowej osoby. Zwrócono się w stronę kręgów profesorskich. Ambasadorem przy Stolicy Apostolskiej został znany profesor, specjalista od prawa rzymskiego prof. Henryk Kupiszewski, władający biegle włoskim, a także łaciną. Listy uwierzytelniające złożył 16 czerwca 1990 r.

Tymczasem w grudniu 1989 r. dokonano zmiany Konstytucji PRL – zmieniono też nazwę państwa na Rzeczpospolitą Polską. Henryk Kupiszewski był więc pierwszym ambasadorem RP, a nie PRL przy Stolicy Apostolskiej. Był on wielką postacią w środowisku naukowym. To jednak rzutowało na sposób pełnienia misji ambasadorskiej. Henryk Kupiszewski bardziej był profesorem niż dyplomata. Ambasadę przy Stolicy Apostolskiej należało w zasadzie stworzyć od początku, nadać jej wyraźny kierunek. Paradoksalnie nie było to łatwe w okresie pontyfikatu Papieża Polaka. Szereg spraw bowiem załatwianych było niejako bezpośrednio, pomiędzy krajem a domem papieskim. Przyzwyczaiły nas do tego także lata PRL. Jednym z istotnych protokolarnych zadań ambasadora stało się obecnie organizowanie oficjalnych wizyt w Stolicy Apostolskiej. Rządy w tym czasie zmieniały się często, a każdy nowy premier jeśli nie z pierwszą, to z jedną z pierwszych wizyt wybierał się do Watykanu.

Tadeusz Mazowiecki zaczął od Rzymu. Przebywał tam 19-20 października 1989. Biorąc pod uwagę

brak doświadczenia, brak odpowiedniej infrastruktury – wszak ambasada nie posiadała swego własnego budynku, wynajmowała skromne pokoiki przy Borgo Santo Spirito niedaleko Bazyliki św. Piotra – było to wielkie przedsięwzięcie organizacyjne. Merytorycznie podstawowym zadaniem stało się powrócenie do prac nad umową międzynarodową pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską. Nowa sytuacja wymagała nowego dokumentu. Polska odzyskała w pełni suwerenne ius contrahendi i otworzyły się drzwi do rozmów. Problem ten został zasygnalizowany już w czasie wizyty premiera Tadeusza Mazowieckiego w Watykanie w rozmowie z ks. abp. Anegelo Sodano. Premier zadeklarował gotowość Polski do zawarcia konkordatu. Stolica Apostolska jednak uznała, że wobec dynamiki wydarzeń, jakie następują w Polsce, sprawa umowy międzynarodowej nie wydaje się obecnie kwestią pierwszoplanową. Należy ze spokojem dopracować tekst. Problem konkordatu był też poruszany podczas rozmowy ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w trakcie jego wizyty w Watykanie w lipcu 1990 r. jednak w sposób niewiążący. Podobnie podczas wizyty prezydenta Lecha Wałęsy w lutym 1991 r.

Rozmowy o konkordacie

W Polsce zawarcie konkordatu wpiśnięto się w nurt naszej ówczesnej polityki zagranicznej, której jednym z elementów było zawieranie nowych umów z poszczególnymi państwami. Odrzucono koncepcję powrotu do konkordatu z okresu międzywojennego uznając, że nie odpowiada on zupełnie współczesnym, posoborowym realiom. Wolę zawarcia nowego konkordatu zapowiedział Krzysztof Skubiszewski w exposé wygłoszonym w Sejmie już w 1991 r. Stwierdził wówczas że „rząd pragnie doprowadzić do zawarcia konwencji regulującej całokształt stosunków między RP a Stolicą Apostolską”. 21 października 1991 r. nuncjusz apostolski przedłożył w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych projekt konkordatu, przygotowany przez komisję kościelną. Rok 1991 był jednak rokiem wyborów parlamentarnych, następnie tworzenia i upadania kolejnych rządów. W tej sytuacji do prac nad konkordatem można było powrócić dopiero w dwa lata później.

3 stycznia 1993 r. minister Skubiszewski złożył krótką, nieoficjalną wizytę w Watykanie poświęconą głównie terminarzowi prac. Uzgodniono zarys konkordatu, a także to, że przedmiotem prac będzie dokument przygotowany w ministerstwie, a nie dokument komisji kościelnej. Ostatecznie rządowy projekt konkordatu został przygotowany w marcu 1993 r. i przekazany Stolicy Apostolskiej. Negocjacje zasadnicze rozpoczęły się w Warszawie 3 kwietnia 1993 r. Powołano komisję mieszaną episkopatu i rządu polskiego, która zajęła się pracami legislacyjnymi. Z uwagi na długi okres przygotowań, postępowały one bardzo szybko. Negocjacje zakończyły się 28 czerwca 1993 r., a 1 lipca Rada Ministrów przyjęła uzgodniony tekst i upoważniła ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego do jego podpisania. Odstąpiono od zasady, że taki dokument podpisywany jest raczej przez premiera, z tego względu, że Stolica Apostolska upoważniła do jego podpisania nie sekretarza stanu, a nuncjusza.

Podpisanie konkordatu nastąpiło

28 lipca 1993 r. Dokument – zgodnie z konstytucją – musiał być oczywiście ratyfikowany przez prezydenta za zgodą Sejmu. Ponieważ w międzyczasie upadł rząd i rozpisano nowe wybory, które wygrała lewica, rozpoczęła się polityczno-ideologiczna debata nad konkordatem, która wstrzymała jego ratyfikację aż do 1998 r.

Oryginalny tekst podpisanego konkordatu przekazał Ojcu Świętemu ówczesny charge d'affaires ad interim ambasady polskiej przy Stolicy Apostolskiej – Adam Szymczyk. Papież wyraził wielkie zadowolenie z podpisanego dokumentu określając go jako „ważny akt dla Kościoła, Narodu i Stolicy Apostolskiej w momencie historycznego przełomu”. Podpisanie konkordatu zamknęło pewien etap historii polskiej ambasady w Watykanie.

Moje osobiste wyzwanie

Mi przyszło objąć funkcję po ambasadorze, który spędził tutaj 6 i pół roku. Dobrze był znany środowisku polskiemu i papieżowi. Misja jego dobiegła końca jesienią 2001 r. Wówczas mnie zaproponowano to stanowisko. Muszę przyznać, że bardzo długo się wahałam. Przeskok z życia politycznego do życia dyplomatycznego nie wydawał się łatwy. W wyniku różnych rozmów i przemyśleń, w których niezwykle pomocne były mi rozważania św. Ignacego Loyoli dotyczące rozeznawania, zdecydowałam się podjąć to wyzwanie.

Na via dei Delfini 16 przyjechałam w drugiej połowie listopada 2001. Listy uwierzytelniające złożyłam bardzo szybko, bo już 3 grudnia 2001 r. I tu pewna symboliczna zbieżność. 3 grudnia przypada wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, jezuitę, który wspólnie z Ignacym Loyolą mieszkał właśnie tutaj, na via dei Delfini 16, i stąd wyruszył w swoją misję ewangelizacyjną na Daleki Wschód. To historyczne miejsce.

Obejmując funkcję nie zakładałam jednak, że przyjdzie mi być tutaj w momencie śmierci Jana Pawła II. Poza emocjonalnym podejściem do tego wydarzenia, było to niezwykle przedsięwzięcie organizacyjne dla małej przecież ambasady. Chodziło o przyjazd delegacji na wysokim szczeblu, ale też ok. 300 parlamentarzystów i innych uczestników ceremonii żałobnej. Następnie – w krótkim odstępie czasowym – konklawe i inauguracja pontyfikatu nowego papieża Benedykta XVI. To także było wyzwanie organizacyjne dla ambasady.

Nie ulegało dla nas wątpliwości, że śmierć Jana Pawła II zmienia sposób jej funkcjonowanie. Z ambasady w jakimś sensie uprzywilejowanej wróciliśmy do normalnego dyplomatycznego szeregu.

Obejmuje stosunki polsko-watykańskie nabierają nowego charakteru jako kościowego – inaczej mówiąc, wracając do pełnej normalności. Do przeszłości odeszła walka, jaką władze komunistyczne PRL toczyły z Kościołem katolickim. Podobnie patrzenie na stosunki polsko-watykańskie poprzez pryzmat napięć i ideologii. Polska i Stolica Apostolska są równoprawnymi podmiotami we wspólnocie międzynarodowej. Po pontyfikacie Jana Pawła II odziedziczyliśmy solidny kapitał wzajemnego zaufania i poznania, który pozwalała na nawiązanie długofalowej współpracy, także na forum międzynarodowym. Mam nadzieję, że tak się stanie.

HANNA SUCHOCKA, ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej

Gorzka prawda o cieszyńskich burmistrzach

Alkoholicy, karierowicze, osoby skazane na śmierć, a do tego rodzinne klany, które trzymały władzę przez kilka pokoleń – tacy byli burmistrzowie Cieszyna.

Zwykle pisze się o zasłużonych włodarzach miasta. A że ten ułatwił elektryfikację miasta, a że ten wspierał ubogich, a tamten to wielki działacz narodowy – polski albo niemiecki. Mało jednak kto wie, że cieszyńscy burmistrzowie mieli też swoje drugie oblicze.

Burmistrz Stefan, co w karty grał

Lista pierwszych burmistrzów to same nazwiska, daty i ewentualnie zawód. Jednym z pierwszych, o którym wiemy nieco więcej to Stefan (zmarły przed 1559), złotnik. Kilka razy wybierany burmistrzem, został zapamiętany przez potomnych jako hulaka, który namiętnie grał w karty. Na przełomie XVI i XVII wieku urzędy rajców i burmistrza obsadziło kilka bogatych rodzin – jak Frelichowie, Franczkowie czy Reissowie. Czasami nie trzeba było mieć zamożnych krewnych; wystarczyło poparcie księżnej Elżbiety Lukrecji. Dzięki temu jej krawiec Antoni Larquand, pochodzący z Burgundii, został burmistrzem, a później pry matorem (był kimś w rodzaju „nadburmistrza”).

Moja wiara? Mogę zmienić

Andrzej Wildau był ważną postacią w połowie XVII wieku w Cieszynie. Bogaty rajca miejski i burmistrz, w dodatku zapisał się w dziejach śląskiego ewangelicyzmu jako wydawca modlitewnika Jerzego Joanidesa Frydeckiego. Kiedy jednak cieszyńskich ewangelików zaczęły dotyczyć restrykcje ze strony Habsburgów, przeszedł na katolicyzm. I bardzo mu się to opłaciło. Został podniesiony przez cesarza Leopolda I do stanu szlacheckiego i zmarł jako właściciel Gnojnika.

Razem z Andrzejem Wildau szlachcicem został też inny cieszyński burmistrz, Wacław Pohledecki. Jego kariera biegła nieco innymi torami. Zaczynał jako woźny, później przez długie lata był



Nie zawsze ludzie, którzy pracowali w cieszyńskim Ratuszu byli święci...

nauczycielem. Zdobywszy zaufanie cieszyńskich, został najpierw rajcą, a później burmistrzem w latach 1655-1670. Podobnie jak Wildau był ewangelikiem i podobnie jak on przeszedł na katolicyzm, kiedy bycie ewangelikiem stało się zdecydowanie nieopłacalne. Mimo wszystko, Pohledecki pozostawał człowiekiem nowym w środowisku cieszyńskich oligarchów. Kiedy okazało się, że niezbyt rzetelnie prowadził miejskie rachunki, rajcy zadecydowali o jego zwolnieniu. Dom byłego już burmistrza zlicytowano, a sam Pohledecki w dziadostkich łachmanach opuścił nadolziański gród.

Skazany na śmierć

Inny cieszyński burmistrz, Ludwik Klucki (1801-1877), pochodził z Moraw. W latach 20. XIX wieku studiował prawo w Padwie. Tam związał się z włoskim ruchem niepodległościowym. Delikatnie mówiąc, nie było to zgodne z obowiązującym prawem. Odpowiednie służby dość szybko wykryły spisek i Klucki trafił do więzienia. Po przeciągającym się procesie został skazany na śmierć. Na szczęście został ulaskawiony. Po wyjściu z więzienia dokończył studia. W wieku trzydziestu lat, będąc już adwokatem, osiedlił się w Cieszynie. Zdobył zaufanie miejscowych mieszczan i chłopów z podcieszzyńskich wiosek. Od 1834 roku był radnym miejskim, a w 1851 roku został burmistrzem Cieszyna. W dziejach polskiego ruchu narodowego zapisał się jako wydawca „Tygodnika Cieszyńskiego”, pierwszej polskiej gazety w Księstwie Cieszyńskim. „Tygodnik” później

zmienił nazwę i znany jest szerzej jako „Gwiazdka Cieszyńska”. Co ciekawe, sam Klucki mówił po polsku, ale już z pisaniem w tym języku miał spore problemy. Żonaty z Niemką, w domu mówił po niemiecku.

Drugim burmistrzem Cieszyna, który został skazany na śmierć, był Rudolf Halfar. Pochodził z Lutyni Polskiej (dziś na Zaolziu), pracował jako nauczyciel. Po I wojnie światowej prowadził działalność plebiscytową w Zagłębiu Karwińskim, za co został aresztowany przez Czechów i skazany... na śmierć. Na szczęście udało mu się uciec. Po rozbiore Śląska Cieszyńskiego w 1920 roku mieszkał w polskim Cieszynie. W 1937 roku został burmistrzem miasta. Za jego kadencji, w 1938 roku doszło do połączenia obu części miasta: polskiej i czechosłowackiej. Czeski Cieszyn odtąd nazywano Cieszynem Zachodnim.

Hitlerowcy

Halfar nie był ostatnim wspólnym burmistrzem dla obu części Cieszyna. Dziwną ironią losu stało się, że ostatnim był Wilhelm Koperberg, urzędnik z Niemiec, przysłany nad Olzę w czasie okupacji hitlerowskiej. Z okupantem współpracował też Józef Koźdoń, emerytowany nauczyciel, burmistrz Cieszyńskiego Cieszyna w latach 1923-1938. W 1943 roku, za zgodą samego Adolfa Hitlera, otrzymał honorowe obywatelstwo miasta.

Jak widać ci najlepsi burmistrzowie mają swoje ulice, poświęca się im książki i artykuły. Ale o tych gorzkiej pamięć też przetrwała. Na ich nieszczęście. (gc)

NASZA RECENZJA

Living Colour – The Chair In The Doorway

Wielu pogrzebało ten zespół kilka lat temu. Living Colour nagrali trzy wymienione albumy – „Vivid”, „Time's Up” i „Stain”, ale przed sześciu laty nadepnęli na miłą ze słabiutkim wydawnictwem „CollideØscope”. Na całe szczęście czarnoskórzy nowojorczy nie straszą na rockowym cmentarzu, bo „CollideØscope” nie był ich artystycznym epitafium. I cieszę się niezmiernie z tego powodu, gdyż Vernona Reida i spółkę śledzę od początku kariery z dużym zainteresowaniem. „The Chair In The Doorway” to płyta spójna, ciekawa i na miarę talentu tych zwirowanych Murzynów. Mało która formacja w historii rocka potrafiła tak umiejętnie połączyć klasyczny hard rock z



funky, groove, hipopem i soulem. Kiedyś styl ten określano poniekąd karkołomnie słowem crossover, ale szczerze mówiąc – w XXI wieku dobra muzyka nie potrzebuje już szufladek. Chłopaki wyciągnęli wnioski z poprzedniej, nieudanej po prostu płyty i wrócili do starego

dobrego rockowego grania. Hendrixowskiej gitarze Vernona Reida tym razem nic nie przeszkadza w rozpędzie. Klawisze słycać w niewielkim stopniu, a funkowe przeszkadzajki i komputerowe akcenty też ograniczono do minimum. Dominują dobre, pomysłowe piosenki, którym niepotrzebne są żadne uduziwnienia. Dla mnie ciekawsza jest druga połowa albumu, na której muzycy umieścili, moim zdaniem, najlepsze kompozycje. „Behind The Sun” i „Hard Times” zwałają z nóg, podobnie jak „Out Of Mind” czy „Not Tomorrow”. Swoją niespożytą energią muzycy mogliby rozruszać wszystkie kasjerki w Kauflandzie. To powrót godzien mistrzów.

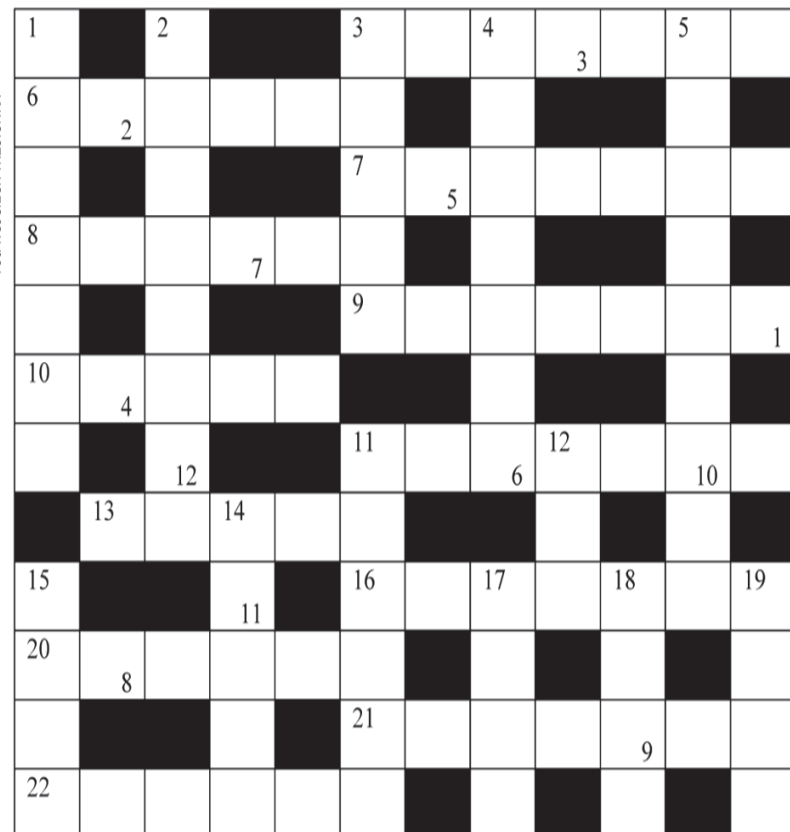
JANUSZ BITTMAR

KRZYŻÓWKA

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 3. Dawny szeroki topór wojenny 6. październikowy krążownik 7. plan jazdy pociągów 8. baza strażaków 9. szyje na zamówienie 10. powszedni w tygodniu 11. wygłaszane przez kapłana 13. pośrednik złodzieja 16. sprzymierzeńcy, sojusznicy 20. informuje, ile co kosztuje 21. płynie z wolna w piosence 22. łódź rozbitka.

PIONOWO: 1. Przyznawana lub losowana 2. zapalana jest w trudnych sytuacjach życiowych 3. tymczasowy budynek 4. objawia się depresją lub lękiem 5. furia lub opętanie 11. wypadek samochodowy 12. mniszka buddyjska 14. wyższa izba polskiego parlamentu 15. kwaśna przyprawa 17. rybie jaja 18. kapitan Nautilusa 19. rozpuszczalna kawa zbożowa. **Hata**



Rozwiązanie dodatkowe krzyżówki z 21 listopada:

Poziomo: 1. TĘPAK 5. KOPRA 9. REKIN 12. LAURA 13. RAMIĘ 14. ŁEZKA 15. TROKI 16. KOBUZ 17. CHAŁA 19. STOPA 21. WAWRZYN 24. RDEST 25. NOWALIA 28. UDKO 30. OPAD 32. KARBON 33. OBSTAWA 36. WARIAT 37. DEN 39. PAN 40. STO 42. KONSTANTY ANDRZEJ KULKA 50. LIKOS 51. OATES 52. JORGE 53. TRYBY 54. TEKST 55. NIASA 57. CHORO 59. WODZE 62. WODOMIERZ 65. WALOR 68. OKTAN 70. AARON 72. KIEL 73. ANAEROB 74. TORS 75. ZENIT 76. ISKRY 77. USTA 78. ANTYKWA 79. KOZA.

Pionowo: 1. TUŁÓW 2. POZEW 3. KLACZ 4. JURAND 5. KATAROB 6. PROTESTANTYZM 7. ARISTOW 8. AMBONA 9. RĘKAW 10. KABEL 11. NAZWA 18. HYUNDAI 20. PODWOJE 22. ADAMO 23. REBUS 26. AARAU 27. IZAAK 29. KONTO 31. PASZA 34. SPA 35. AND 38. ENKLAWA 41. TETROZA 42. KIJÓW 43. NARÓD 44. TLENEK 45. YSTAD 46. ROYCE 47. KSTOWO 48. LOKAL 49. ASTER 56. SONATA 58. HRABIA 60. OWIES 61. ZOŁZA 63. ORANT 64. IGREK 66. ANTYK 67. OBRAZ 69. TYNK 71. RĘKA.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka Joanny Szczepkowskiej „Kocham Paula McCartneya”. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 4. 12. br. o godz. 12.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z ub. soboty otrzymuje **Danuta Siderek** z Czeskiego Cieszyna.

WIRTUALNA KSIĘGARNIA

ANDRZEJ SAPKOWSKI

»Żmija«

Wyd. „Supernowa”. Afganistan – tutaj od wieków ścierały się krwawo armie kolejnych władców dążących do władzy nad światem. Tu walczyli i ginęli najeźdźcy z Macedonii, Wielkiej Brytanii i Rosji. A umierających obserwowali z ukrycia zimne oczy z czarną, pionową źrenicą. Oczy złotej żmii, która jest i której nie ma. „Żmija” to nowy świat, to zupełnie nowa formuła literacka, zadziwiająca połączenie fantasy i realistycznej powieści wojennej. Żmija jest piękna i złowroga...



MAŁGORZATA KALICIŃSKA

»Fikołki na trzepaku«

Wyd. „Zysk i S-ka”. Zbiór literackich pocztówek z dzieciństwa. Zapamiętane i „zatrzymane w kadrze pamięci” podwórko, szkoła, wakacje i życie rodzinne. Ta pamięć jest utkana ze szczegółów – kolorów, kształtów, zapachów smaków, zdarzeń. W miarę możliwości widziana oczami, umyślnie dziecka – spisywana bez komentarza autorki. Są tu klimat domu, zwykłej podstawówki na Kępie, przyjęcia u dziadków, zapach wsi białostockiej podczas żniw i zacisze bezpiecznego podwórka, kolorowe rajstopy...

Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Čapka w Cz. Cieszynie (nr tel. 558 740 226). (kor)



SOBOTA 28 LISTOPADA

TVP 1

6.00 Dwie strony medalu 6.45 Smaki polskie 7.00 Dzień dobry w sobotę 7.30 Rok w ogrodzie 8.00 Wiadomości 8.15 Kuchnia z Okszą 8.40 Klub przyjaciół Myszkowski (s. naim.) 9.10 Hannah Montana (s.) 9.45 Dinozaur 11.10 Odbijany 11.15 Ziarno 12.00 Wiadomości 12.10 Puchar Świata w Kuusamo - Sprint mężczyzn i kobiet stylem klasycznym 13.55 Ojciec Mateusz (s.) 14.50 Puchar Świata w Kuusamo - Konkurs na skoczni 17.00 Teleexpress 17.25 Siostry 18.15 Gotowi na ślub 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.20 Taxi III (film franc.) 22.00 Paragraf 78 (film ros.) 0.15 Weekendowy magazyn filmowy 0.40 Tak czy nie?

TVP 2

5.55 Spróbujmy razem 6.25 Świat według Bindi 6.55 Poezja łączy ludzi 7.10 M jak miłość (s.) 8.00 Barwy szczęścia (s.) 9.00 Czerdziestolatek 20 lat później (s.) 10.05 Kocham Cię, Polsko 11.30 Orzeł wylądował (film bryt.) 14.00 Familiada (teleturniej) 14.30 Złotopolscy (s.) 15.10 Czas honoru 16.10 W 80 dni dookoła świata 17.20 Słowo na niedzielę 17.30 Program lokalny 18.00 Tancerze 19.05 Zagadkowa blondynka 20.00 Kabaretowy Klub Dwójki 20.50 Siostra Betty (film kopr.) 22.45 Panorama 23.25 Chłopaki na bok (film USA) 1.30 Rzym (s.).

TV KATOWICE

6.00 Serwis info 6.22 Reportaże z prawdziwego zdarzenia 6.34 Raport z Polski ekstra 7.10 Przegląd prasy 7.45 Aktualności 8.00 Pora na kulturę 8.45 Tajemnica szyfru Marabuta 9.10 Infonuta 10.00 Info kultura 10.15 Cyber świat 11.00 Dżungla polityczna 12.00 Na rozkaz 12.15 Motoszał 13.00 Debata po europejsku 14.00 Reportaże z prawdziwego zdarzenia 14.13 Panie doktorze 14.45 Telenowyny 15.00 Było, nie minęło 16.50 To brzmi... 17.30 Aktualności 18.30 Spotkania z mistrzem 19.00 Pora na kulturę 19.30 Potrzebni 20.00 Prywatne śledztwa 21.00 Raport z Polski ekstra 21.45 Aktualności 21.55 Po bandzie 22.51 Chwyty codzienne 23.30 Magazyn kryminalny 997 Michała Fajbusiewicza 0.00 Ostatni świadek 1.07 Studio Wschód.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 Kaczor Donald przedstawia 7.45 Życie rodzinne 9.45 Magazyn UEFA 10.15 Ewa gotuje 10.45 Się kręci 11.15 Miodowe lata (s.) 12.50 Czarodziejki (s.) 13.45 90210 (s.) 14.45 Dom nie do poznania 15.45 Chirurdzy (s.) 17.45 Światowe rekordy Guinnessa 18.50 Wydarzenia 19.25 13. posterunek (s.) 20.00 Titanic (film USA) 22.10 Gotowe na wszystko (s.) 0.10 Todd rzeźnik (film USA) 2.00 Nagroda gwarantowana.

TVC 1

6.10 Lot 29 (s.) 6.35 Co opowiadało drzewo Kandali 6.45 Kot Laurenty i przyjaciele (s. anim.) 6.50 Dziwne życzenia cielaka Kopytko (s.) 7.00 Sezamie, baw się razem z nami 7.25 Garfield i przyjaciele (s. anim.) 7.50 Wszystkie poranki świata (cykl dok.) 8.00 Biblijne poszukiwania (cykl dok.) 8.20 Dziadek do orzechów (film anim.) 9.45 Baranek Shaun 9.55 Pogotowie kulinarne 10.25 Le grand bazar (film fr.) 12.00 Wiadomości 12.05 Z metropolii, Tydzień w regionach 12.35 Auto Moto Styl (mag.) 13.05 Królestwo dzieckiej natury (cykl dok.) 13.35 Czy je zechcecie? (mag.) 13.40 Hobby magazyn 14.10 Europejska instrukcja obsługi 14.35 Jalna (s.) 15.20 Simon Birch (film USA) 17.15 Taksówka (pr. roz.) 17.45 Zawodowcy (s.) 18.35 Śpiewanki 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na Milion 19.00 Wiadomości, sport, prognoza pogody 20.00 Duety... kiedy gwiazdy śpiewają (transmisja) 21.35 Rycerze z Szanghaju (film USA-br.) 23.30 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na mi-

lion 23.40 Same kłopoty (film USA) 1.10 Zaczyna się od pocałunku (film USA) 2.35 13 komnata P. Cernockiej.

TVC 2

6.10 Diagnosta 6.30 Wiadomości STV 6.55 GEN (cykl dok.) 7.10 Praga, miato wież (cykl dok.) 7.30 Miejsca pielgrzymek (cykl dok.) 7.50 Panorama 8.30 Cudowna planeta (cykl dok.) 9.25 Magazyn folklorystyczny 9.50 Nasza wieś (mag.) 10.10 Magazyn muzyki dętej 10.40 Poszukiwania czasu utraczonego (pr. cykl.) 11.05 Dzień dobry, Słowacja (dok.) 12.00 Glastonbury 2008 (koncert) 13.00 Piątka w Pomarańczu (mag.) 13.30 Game Page (mag.) 13.55 Sabotaż (mag.) 14.25 Simpsonowie (s. anim.) 14.50 Walka o życie: Dorastanie 15.45 Kamera w podróży: Paryż (mag.) 16.35 Migracje tuńczyków (dok.) 17.35 Miejsca pielgrzymek (cykl dok.) 17.55 Poszukiwania sztuki (cykl dok.) 18.10 O języku czeskim 18.25 Kultura.cz (mag.) 18.50 Maurice Ravel: Bolero 19.10 Muzyka klasyczna 20.00 Noc z Andělem (500) 21.00 500 nocy z Andělem w 120 minutach 23.00 Noc z Andělem - Noc jest nasza 0.00 Best of Nocy z Andělem 1.00 Classic Soul w BBC 2.00 Spotkali się... (pr. muz.).

NOVA

5.55 Spiderman (s. anim.) 6.20 Batman zwycięzca (s. anim.) 6.45 Tom i Jerry (s. anim.) 7.10 SpongeBob Kanciastoporty (s. anim.) 7.40 Życie domowe (film USA) 9.25 O roztargnionym czarnoksiężniku (film czes.) 11.20 Filmiki z Internetu 12.00 Dzwońcie do TV Nova 12.30 Próba morderstwa (film czes.) 14.30 Crusoe (s.) 15.30 Lato z kowbojem (film czes.) 17.15 Poprawczak dla pieszczołów 17.55 Przysmaki Babicy (mag. kul.) 18.30 Przyprawy (mag.) 19.30 Wiadomości, sport, prognoza pogody 20.00 Czeski Słowik Mattoni 2009 (transmisja wręczenia nagród) 22.10 Zaraz wracam (film kopr.) 23.55 Snajper III (film USA) 1.45 Dzwońcie do TV Nova.

PRIMA

6.05 Party z kucharzem 6.35 Samuraj Jack (s. anim.) 7.00 Pinky i Mózg (s. anim.) 7.20 Baby Boom (s.) 7.45 Bajery z Bel-Air (s.) 8.15 Pomoc domowa (s.) 8.45 Salon samochodowy 9.40 M.A.S.H. (s.) 10.15 To morderstwo, napisała (s.) 11.15 Columbo (s.) 13.20 Grecki magnat (film USA) 15.30 Pracująca dziewczyna (film USA) 17.55 Plotkara (s.) 18.55 Wiadomości, sport, prognoza pogody 19.35 Pomoc domowa (s.) 20.00 Bogate biedaki (film USA) 22.15 Czerwona gorączka (film USA) 0.25 Gangsterzy (film USA) 2.35 Zadzwoń do jasnovidza.

NIEDZIELA 29 LISTOPADA

TVP 1

5.55 Dwie strony medalu 6.40 Mieszkamy blisko żywiołów 7.00 Transmisja mszy św. z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Lagiewnikach 8.00 Tydzień 8.25 Domisie (s. anim.) 8.55 Baranek Shaun 9.10 Teleranek 9.40 Puchar Świata w Kuusamo - Bieg kobiet na 10 km stylem klasycznym 11.05 Opole 2009 na bis 11.30 Chopin2010.pl 11.45 Budzimy do życia 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Aniol Pański 12.15 Między ziemią a niebem 13.00 Wiadomości 13.10 Ostry dyżur Jedyńki 13.55 Biblia 15.45 Wodospady Wiktorii 16.45 EUROexpress 17.00 Teleexpress 17.20 Ojciec Mateusz (s.) 18.10 Jaka to melodia? (teleturniej) 19.10 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.15 Dom nad rozlewiskiem (s.) 21.10 Przewodnik po rozlewisku 21.20 Lawstortant 23.20 Hulk (film USA) 1.45 Dziewczyna z perłą (film kopr.).

TVP 2

5.25 Ja, maluch 6.30 Ostoja 7.05 M jak miłość (s.)(s.) 9.10 Zacisze gwiazd - Andrzej Mastalerz 9.45 Skarby przeszłości 10.15 Nieznana Afryka 10.55 Wojciech Cejrowski boso przez świat 11.25 Makłowicz w podróży - Armenia

Północ 12.05 Gang Olsena na Jutlandii (film duński) 14.00 Familiada (teleturniej) 14.30 Złotopolscy (s.) 15.05 Szansa na sukces - J ustyna Steczkowska 16.05 Na dobre i na złe (s.) 17.05 Wojna światów 17.30 Program lokalny 18.00 Fotograf na wojnie 19.10 Tak to leciało! 20.05 Kabaretowa Noc Listopadowa 21.05 Czas honoru 22.00 Magazyn Ekstraklasy - Szybka piłka 22.45 Panorama 23.20 Kabaret Ani Mru Mru 23.45 Dolina Kreatywna - Muzyka poważna 0.20 Na imię mi Earl (s.) 0.50 Krwawy ring (film USA).

TV KATOWICE

5.50 Było, nie minęło 7.05 Pegaz 7.45 Aktualności 8.00 Śląski koncert życheń 8.45 Śląska lista przebojów 9.00 Planeta według Kreta 10.00 Antysalon Ziemkiewicza 11.00 Potrzebni 11.30 Serwis info 12.00 U fryzjera 13.00 Teletopki 14.00 Wierzę, wątpię, szukam 14.45 Motoszał 15.00 Domowa rewolucja 16.50 W poszukiwaniu drogi 17.30 Aktualności 18.00 Sport sat 20.00 Reportaż 20.50 Młodzież kontra 22.50 Chwyty codzienne 23.00 Sportowa niedziela 0.01 Planeta według Kreta 0.25 Potrzebni.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 Produkcje Myszkowski (s. anim.) 7.45 Gumisie (dla dzieci) 8.45 Kacze opowieści 9.45 90210 (s.) 10.45 Cztery pancerni i pies (s.) 12.45 Bogowie muszą być szaleni (film USA) 14.45 Światowe rekordy Guinnessa 15.45 Synowie, czyli po moim trupie!!! (s.) 16.15 Świat według Kiepskich (s.) 16.45 Kabarety 17.45 Rodzina zastępcza plus 18.50 Wydarzenia 19.25 13. posterunek (s.) 20.00 Skazany na śmierć 21.00 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 22.05 Kości (s.) 23.05 Zdradzeni (film USA) 1.00 Magazyn sportowy.

TVC 1

6.00 Wizytówka 6.25 Bajki z doniczki 6.35 Kancelaria detektywistyczna Kodytka 6.40 Bajka 6.50 Ferda (s. anim.) 7.15 Poranek z Dadą (program dla dzieci) 7.30 Boisko 7 (pr. dla dzieci) 9.45 Kalendarium 10.00 Wędrująca kamera (mag.) 10.30 Obiektyw (mag.) 11.00 Naszyjnik (s.) 12.00 Pytania V. Moravca (pr. dys.) 13.00 Wiadomości 13.05 Bajka 14.05 U nas w Pacanowie (film czes.) 15.35 Koncerty Adwentowe 2008 15.50 Retro (mag.) 16.20 Rajske ogrody (cykl dok.) 16.40 TVC (mag.) 17.00 Koncert Adwentowy (transmisja) 18.00 Słowo na niedzielę 18.10 Szkoła życia (s.) 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion 19.00 Wiadomości, sport, prognoza pogody 19.55 Losowanie Sportki i Szansy 20.00 Niepoprawny (film czes.) 21.35 168 godzin (pr. publ.) 22.10 Losowanie Sportki i Szansy 22.15 Małe rodzinne morderstwa (film fr.) 0.00 Trup jak ja (s.) 0.50 Semafor itd. (s. dok.) 1.50 Talk-show J. Krausa.

TVC 2

6.50 Wiadomości TVS 7.15 Jeszcze tutaj jestem - Eva Kondrysová 7.50 Panorama 8.30 Czechosłowacki Tygodnik Filmowy 8.45 Wiadomości od Karla Kaplana 9.05 333 (mag.) 10.00 Transmisja Mszy św. z Brna 11.00 Mity i fakty historii: Skarb Nibelungów (cykl dok.) 12.00 Trzej muszkieterowie (film TV) 14.10 Świat książek (mag.) 14.25 Notes (mag.) 15.10 Semafor itd. (s. dok.) 16.10 Atomowe miasto (film USA) 17.40 Magazyn religijny 18.00 Magazyn chrześcijański 18.15 Skarby świata (cykl dok.) 18.30 Kultura.cz (mag.) 19.00 Moja rodzina (s.) 19.35 Simpsonowie (s. anim.) 20.00 Wieczór na temat... Pokarm dla Europy 22.00 Na pływani z Quincy Jonesem (talk-show) 22.25 Mroczne lasy (film norw.) 23.50 Muzyka duszy (koncert) 0.50 Duety... kiedy gwiazdy śpiewają 2.15 TVC.

NOVA

5.45 3-2-1 Pingwin! (s. anim.) 6.15 Spiderman (s. anim.) 6.40 Batman zwycięzca (s. anim.) 7.05 SpongeBob Kanciastoporty (s. anim.) 7.35 Kłątwa Różowej Pantery (film br.-USA)

9.45 I kto to mówi III (film USA) 11.40 Opowiadania filmowe 12.50 Uśmiech Myny Lizy (film USA) 15.10 Igraszki losu (film USA) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.25 Obywatelskie judo (mag.) 18.05 Poradnik domowy 18.55 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, prognoza pogody 20.00 CzeskoSłowacka SuperStar 22.50 Drzazgi (mag.) 23.20 Zabójczy żar (film USA-kan.) 1.05 Na krawędzi prawdy (s.) 2.20 Drzazgi (mag.).

PRIMA

6.05 Party z kucharzem (mag. kul.) 6.35 Samuraj Jack (s. anim.) 7.00 Pinky i Mózg (s. anim.) 7.20 Baby Boom (s.) 7.45 Pomoc domowa (s.) 8.15 Ochrońniarze Hitlera (s. dok.) 9.20 Świat 2009 (mag.) 9.55 M.A.S.H. (s.) 11.00 Partia 11.45 Receptariusz prima pomysłów (mag.) 12.50 Komisarz Rex (s.) 13.50 Prezydent - Miłość w Białym Domu (film USA) 16.10 Columbo (s.) 18.00 Z Włochem w kuchni 18.55 Wiadomości, sport, prognoza pogody 19.35 Pomoc domowa (s.) 20.00 Morderstwa w Midsomer (s.) 22.15 Kobieta na topie (film USA) 0.20 Psycho III (film USA) 2.05 Zadzwoń do jasnovidza.

PONIEDZIAŁEK 30 LISTOPADA

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata? 9.00 Budzik 9.30 Świat małej księżniczki 9.40 Tata lew 10.00 Tam i z powrotem 11.05 Laboratorium XXI wieku 11.30 Goniec kresowy - Krzemieniec Juliusza Słowackiego 11.55 Leksykon PRL 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.25 Taki pomysł 12.40 Plebania (s.) 13.10 Klan (s.) 13.40 Jaka to melodia? (teleturniej) 14.25 Ludojady z Sundarbano 15.00 Wiadomości 15.10 Dom nad rozlewiskiem (s.) 16.05 Moda na sukces (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Cielownik 17.35 Klan (s.) 18.00 Plebania (s.) 18.30 Jaka to melodia? (teleturniej) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.15 Rzym (s.) 21.25 Cyrograf 22.45 Gry wojenne 23.35 Kochanica Francuza (film bryt.) 1.40 Kojak (s.).

TVP 2

6.50 Przystanek edukacja 7.10 Ulica lemurów 7.40 Radiostacja Roscoe (s.) 8.10 Barwy szczęścia (s.) 8.45 Pytanie na śniadanie 10.55 Moja rodzinka 11.30 Artysta i niepokój wieku - Henryk Sienkiewicz, 1846-1916 12.30 Cogito - Errata do biografii 13.00 Sto tysięcy bocianów 13.30 Znaki czasu 13.55 córki McLeoda (s.) 14.50 M.A.S.H. (s.) 15.25 Tak to leciało! 16.25 Na dobre i na złe 17.30 Program lokalny 18.00 Jeden z dziesięciu 18.30 Złotopolscy (s.) 19.05 Gilotyna (teleturniej) 19.35 Teatr wraca do opowieści - V Międzynarodowy Festiwal Teatralny 20.05 Barwy szczęścia (s.) 20.40 M jak miłość (s.) 21.40 Tomasz Lis na żywo 22.45 Panorama 23.25 Duszą i ciałem 1.00 Sieroty AIDS (film USA).

TV KATOWICE

7.45 Tygodnik regionalny 8.01 Gość poranka 8.14 Info poranek 8.35 Info poranek 8.45 Aktualności 9.10 Gość poranka 9.45 Serwis info flesz 10.00 Gość poranka 10.15 Biznes otwarcie dnia 10.45 Gość poranka 12.15 Biznes 13.10 Raport z Polski 14.15 Biznes 16.00 Rozmowa dnia 16.14 Info świat 16.50 Rynek jest dla wszystkich 17.00 To brzmi... 17.30 Aktualności 18.30 Noc dla Śląska 19.00 Tygodnik regionalny 19.15 Myślę, więc wybieram 19.25 TV Katowice zaprasza 19.50 Biznes 20.10 Minęła 20-ta 21.07 Telekurier bliżej ciebie 21.45 Aktualności 22.00 Minął dzień 22.35 Plus minus 23.00 Sportowy wieczór 0.01 Kolumbia zakładnicy. Sześć lat w dżungli 1.01 Minęła 20-ta.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 Wielka wygrana (teleturniej) 8.00 Rodzina zastępcza plus 9.00 Świat według Kiepskich (s.) 10.00 Daleko od noszy (s.) 11.00 Malanowski i Partnerzy (s.) 11.30 Samo życie 12.00 Rodzina zastępcza plus 13.00 Buffy, postrach

wampirów (s.) 14.00 Pierwsza miłość (s.) 14.45 Ostry dyżur 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.30 Malanowski i Partnerzy (s.) 17.00 Świat według Kiepskich (s.) 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Samo życie 20.00 Strzelec wyborowy (film kopr.) 22.10 Decydująca gra (film kopr.) 0.10 Ekipa.

TVC 1

5.59 Studio 6 8.30 Sezamie, baw się razem z nami (pr. dla dzieci) 9.00 U nas w Pacanowie (film czes.) 10.25 Afryki czar (dok.) 10.50 Planeta Ziemia (cykl dok.) 11.45 Film o filmie 12.00 Wiadomości 12.30 Sama w domu (mag.) 13.30 Rodzina i ja 13.50 Córki McLeoda (s.) 14.35 Doktor Quinn (s.) 15.20 Simpsonowie (s. anim.) 15.45 Quiz-show dla dzieci 16.10 Tajemnice Toma Wizarda (s.) 16.30 Zaczarowane przedszkole 17.00 AZ-kwiz 17.30 Chłopaki w akcji (mag. kul.) 17.55 Prognoza pogody 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Czarne owce (pr. publ.) 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion 19.00 Wiadomości, sport, prognoza pogody 20.00 Opowiadaj (s.) 21.00 Podróż po Patagonii 21.30 Reporterzy TVC 22.10 Tajne akcje STB (cykl dok.) 22.35 Kapitan Alariste (film hiszp.) 0.55 Polityczne spektrum 1.20 Seks w wielkim mieście (s.) 1.50 Film o filmie „Trzy sezony w piekle” 2.05 Córki McLeoda (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Panorama 9.10 Telewizyjny klub niesłyszących (mag.) 9.40 Kalendarium 9.55 Kwartet (mag.) 10.20 Kultura.cz (mag.) 11.05 TVC (mag.) 11.35 Za szkołę 12.00 Przechowy próg (mag.) 12.25 Sprawa dla ombudsmans (pr. cykl.) 12.40 Taksówka (pr. roz.) 13.10 Prawie pogodnie (cykl dok.) 13.30 Wizyta w zoo 13.40 Religie świata (cykl dok.) 14.00 Hennings Haus (j. niem.) 14.15 Dziadek do orzechów (film anim.) 15.40 Migracje tuńczyków (dok.) 16.30 Przygody nauki i techniki 17.00 Studio piłki nożnej: Gambrinus Liga (transmisja meczu) 19.45 Wiadomości w języku migowym 20.00 Hitler i Mussolini (dok.) 20.55 Nieznani bohaterowie (cykl dok.) 21.25 Piękne straty (talk-show) 21.55 Nie ma mitu bez kitu (s.) 22.30 Wydarzenia, komentarze 23.10 Q (mag.) 23.40 Film point 0.40 Świat książek (mag.) 0.55 Wspaniałe lata bez kurtyny (cykl dok.) 1.10 Wiadomość od K. Kaplana 1.25 Talk-show M. Jílkovej 2.10 Poker (mag.).

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 8.35 Stefanie (s.) 9.35 Rajska wirus (film USA-niem.) 11.15 Tescoma ze smakiem (mag.) 11.45 Detektyw Monk (s.) 12.40 Świat według Bundy (s.) 13.05 Strażnik Teksasu (s.) 14.00 Nowicjusze (s.) 15.10 Superman (s.) 16.05 Bez śladu (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.35 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 CzeskoSłowacka SuperStar 20.55 Weekend (mag.) 21.40 Mentalista (s.) 22.35 Agenci NCIS (s.) 23.25 Pod nadzorem (film kan.-USA) 1.30 Bujne fantazje (s.).

PRIMA

6.20 Szczeniak zwany Scooby Doo (s. anim.) 6.40 Siostry (s.) 7.20 Party z kucharzem 7.50 Pomoc domowa (s.) 8.20 M.A.S.H. (s.) 8.50 Nieustraszony (s.) 9.50 Policja Hamburg (s.) 10.50 To morderstwo, napisała (s.) 11.50 Nowojorscy gliniarze (s.) 12.45 M.A.S.H. (s.) 13.20 Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) 13.50 Czarodziejki (s.) 14.45 Medium (s.) 15.45 Zew przeszłości (film niem.) 17.40 Wiadomości regionalne 18.00 5 kontra 5 18.55 Wiadomości, sport, prognoza pogody 19.35 Pomoc domowa (s.) 20.00 Zgadnij, kto kłamie? (pr. roz.) 21.20 Jak zbudować marzenie 22.25 Zabójcze umysły (s.) 23.20 Falstarty (s.) 0.25 Rewir Wolffa (s.) 1.25 Zadzwoń do jasnovidza.

ŻYCZENIA



Dnia 29. 11. 2009 obchodzi jubileusz życiowy 90. rocznicę urodzin była kierowniczką polskiego oddziału biblioteki miejskiej

pani LIDIA GOJNICZEK

z Czeskiego Cieszyna. Z tej okazji zdrowia, wigoru życiowego, pomysłowości i zadowolenia życzą małż, syn i córka z rodzinami. GL-766

*Nie tak bystro płynie rzeka,
jak nam prędko czas ucieka..*

Dziś, dnia 28 listopada, obchodzi swoje znaczne 102. urodziny nasza Kochana Teściowa, Babcia i Prababcia

pani ELŻBIETA MENCNER

z Karwiny. Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego składają najbliżsi. GL-775

WSPOMNIENIA



Dnia 30 listopada minie 6. smutna rocznica zgonu naszej Kochanej

śp. HELENY PASZ

z Orłowej-Lazów, która 25. 11. obchodziłaby swoje 74. urodziny. Wszystkich, którzy ją znali i kochali, prosimy o chwilę wspomnień i zadumy. Małż i synowie z rodzinami. GL-771

CO W KINACH

HAWIERZÓW - Centrum: Era lodowca 3 (28-30, godz. 15.30, 17.45); Piła IV (28-30, godz. 20.00); **KARWINA - Centrum:** Seven of Daran (28, 29, godz. 15.30); Bobule 2 (28-30, godz. 17.45, 20.00); **KARWINA - Ex:** 50 ocalałych (28, 29, godz. 19.00); **TRZY-NIEC - Kosmos:** Klopsiki i inne zjawiska pogodowe (28, 29, godz. 15.30); Ał' żijí rytíři (28-30, godz. 17.30); 2012 (28-30, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Muži v říji (28, godz. 18.00); **JABLONKÓW:** Czekając na Joe (29, godz. 18.00); **CIESZYN - Piast:** Saga „Zmierch”: Książyc w nowiu (28, 29, godz. 15.00, 17.30).

CO W TERENIE

BYSTRZYCA - Klub Seniora przy MK PZKO zaprasza na „Mikołajówkę z gulaszem” 2. 12. o godz. 16.00 do Domu PZKO. W programie ocena pracy za ubiegły rok.
CIESZYN - Stowarzyszenie Klub Kobiet Kreatywnych zaprasza 5. 12. w godz. 8-12 na wielką wyprzedaż garażową w zabudowaniach byłego przejścia gran. na moście Przyjaźni. Można przynieść do sprzedaży czy wymiany wszystkie zbędne w domu przedmioty.
GRÓDEK - MK PZKO zaprasza na prelekcję Krysii Wolnej i Kuby Kadłubca „Wrażenia z podróży do Chin” 29. 11. o godz. 15.00 do Domu PZKO.
▲ Urząd Gminy oraz MK PZKO zapraszają dorosłych i dzieci na 11. edycję turnieju w szachach 28. 11. do Domu PZKO. Początek o godz. 8.30, prezentacja w godz. 7.30-8.15. Blizsze inf. pod tel.: 721 477 179.
HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE - MK PZKO zaprasza na 82. Babski Bal 16. 1. od godz. 19.00 w Domu PZKO. Do tańca przygrywa zespół Mr. Baby, kapela Olza, DJ Bartnicki. W programie: zespół „Suszenie”, taniec chłopów i inne atrakcje. Miejscówki można nabyć od 2. 12. u D. Śmiłowskiej w bibliotece w Domu PZKO w Hawierz-

wie-Błędowicach w każdy pon. i śr. w godz. 12-17, tel.: 724 576 527 lub przez www.babskibal.wz.cz.

KLUB NAUCZY-CIELI EMERY-TÓW - Zaprasza na Wigilijkę do restauracji na Brandysie w Cz. Cieszynie w czwartek 10. 12. o godz. 9.30 (można dojechać autobusem z dworca autob. w Cz. Cieszynie o godz. 8.55 lub 9.20). Zgłoszenia przyjmuje H. Śliż, tel. 558 731 038 lub 776 323 405, do 7.12. Podarunki do loterii mile widziane.

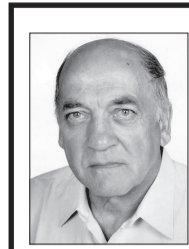
SUCHA GÓRNA - ZPiT Suszanie zaprasza na tradycyjne „Spotkanie przy Małej Czarnej” 11. 12. o godz. 17.30 w Domu Robotniczym. Bilety do nabycia u Marceli Bura, tel.: 777 138 035, e-mail: marcelka.x@seznam.cz. Więcej informacji www.pzkosuchagorna.cz.

PTM - Zapraszamy na spotkanie PTM 4. 12. o godz. 19.00 w Stonawie w lokalu klubowym Związku Działkowców (Drogą od Karwiny za drugim przejazdem kolejowym skręcamy w prawo w kierunku na kopalnię Dąrków, mijamy po lewej stronie korty tenisowe i mniej więcej po 100 metrach znajduje się lokal działkowców). Program: gawędy świąteczne Tadeusza Filipczyka.

SKRZECZOŃ - MK PZKO zaprasza na tradycyjne obchody Miesiąca Oświaty, Książki i Prasy 4. 12. o godz. 17.00 do Domu PZKO. W programie: kiermasz książek, prelekcja Małgorzaty i Zygmunta Rakowskich pt. „Parki Narodowe Ameryki Północnej” oraz przedsprzedaż miejscówek na Bal PZKO, który odbędzie się 9. 1. 2010.

STOWARZYSZENIE ELEKTRO-TECHNIKÓW POLSKICH W RC (SEP) - Zebranie członkowskie odbędzie się w poniedziałek 30. 11. o godz. 16.00 w Cz. Cieszynie, ul. Strzelnicza 28 (salka posiedzeń ZG PZKO).

WĘDRYŃA - Klub Seniora MK

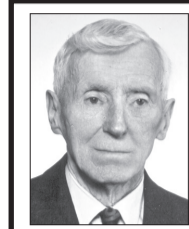


*Woda płynie, kwiat usycha
lecz wspomnienie nie zanika.*

Dnia 27. 11. minęła 2. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. KAROLA LAZARA

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. GL-774



Dziś, 28. 11. 2009, obchodziłby 100 lat

śp. JAN SANTARIUS

z Czeskiego Cieszyna, pochodzący ze Stonawy. Wszystkich, którzy Go znali, proszą o chwilę wspomnień synowie z rodzinami. AD-140

NEKROLOGI

Składamy serdeczne podziękowania księdzu biskupowi Władysławowi Volnemu za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego

śp. MARII JASIOKOWEJ

Zasmucona rodzina. RK-232



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy krewnych, sąsiadów i znajomych, że dnia 26. 11. 2009 zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 83 lat nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia, Szwagierka i Ciocia

śp. ZYTA MIKUŁOWA

z Suchej Górnej. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek 30. 11. 2009 o godz. 12.30 z kościoła katolickiego w Suchej Górnej na miejscowy cmentarz. Zasmucona rodzina. GL-781

PZKO zaprasza na spotkanie 1. 12. o godz. 15.00 do Czytelni.

RYCHWAŁD - MK PZKO zaprasza 28. 11. o godz. 15.30 na Jesienny wieczór świetlicowy do Domu PZKO. W programie prelekcja Tadeusza Siwka pt. „Chiny”.

UWAGA BRATYSŁAWIANIE! - Tradycyjna Mikołajówka absolwentów uczelni bratysławskich odbędzie się 4. 12. w Oldrychowicach Na Fojstwiu, na którą serdecznie zapraszają organizatorzy.

Grupa turystyczna GOROLE - Zaprasza 5. 12. o godz. 19.00 na premierę swej najnowszej multimedialnej projekcji - diashow pt. „Góry Albanii - raj na kresach Europy” do Domu PZKO w Karwinie-Frysztacie.

OFERTY

SPRZEDAM FORTEPIAN, pół skrzydło, całopancerzowe, czarny kolor zn. Rudof Stekhamer za 10 000 kc. Tel.: 776 039 530, 776 655 569. AD-138

WYCINANIE I PIELEGNACJA drzew. Tel.: +48 602 716 518. GL-777

ODKUPIĘ jakiegokolwiek antyki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, zegary, zegarki kieszonkowe - mogą być i uszkodzone, stare pocztówki i zdjęcia. Również skupujemy złoto, brylanty - płacimy więcej niż jubiler - jakkolwiek punca. Płacimy gotówką. Dzwoń kiedykolwiek! Inf.: 608 374 432. GL-690

KONCERTY

TRZYNIEC - Zapraszamy na tradycyjny Wieczór Kolęd 6. 12. o godz. 16.00 do kościoła ewangelickiego

Fota S.A. jest firmą zajmującą czołową pozycję na rynku części motoryzacyjnych, stale rozwijającą obszary swojej działalności oraz inwestującą w nowe przedsięwzięcia i kapitał ludzki. Posiada rozległą sieć dystrybucji poprzez ponad 90 oddziałów w całej Polsce, a także dysponuje jednym z największych w kraju Centrum Logistycznym w Łodzi.

Od listopada 2006 roku Fota S.A. jest notowana na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Jest wiodącym podmiotem Grupy Kapitałowej, skupiającej spółki zależne i stowarzyszone zarówno w kraju jak i zagranicą.

Do swojej spółki zależnej w Czechach poszukujemy pracownika na stanowisko:

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY

(miejsce pracy: Praga)

Opis stanowiska:

1. Bezpośrednia odpowiedzialność za wynik finansowy
2. Współudział w budowaniu strategii rozwoju spółki
3. Nadzór nad pracą kilkudziesięcioosobowego zespołu
4. Bieżąca komunikacja z centralą i kadrą zarządzającą

Zadania:

1. Raportowanie bezpośrednio do zagranicznego zarządu
2. Dbanie o rozwój firmy oraz zwiększenie jej aktywności na rynku lokalnym
3. Tworzenie strategii działania oraz biznesplanu
4. Planowanie i zarządzanie procesami biznesowymi

Od kandydatek/kandydatów do pracy na tym stanowisku oczekujemy:

1. Wykształcenia wyższego (preferowane ekonomia lub zarządzanie, ewentualnie techniczne uzupełnione studiami MBA)
2. Kilkulatniego doświadczenia zawodowego na stanowisku menedżerskim w firmie międzynarodowej
3. Wysokiego poziomu kompetencji menedżerskich
4. Doskonałej znajomości języka angielskiego i czeskiego
5. Umiejętności zarządzania procesami (zdolności analityczne)
6. Umiejętności działania zgodnie z długoterminowymi perspektywami biznesu
7. Zdolności interpersonalnych, w tym komunikatywności, wysokiej kultury osobistej
8. Silnej orientacji na pracę oraz orientacji na sukces
9. Umiejętności pracy pod presją czasu
10. Doświadczenie w branży motoryzacyjnej mile widziane

Przyszłym pracownikom naszej firmy oferujemy:

- stabilną pracę w firmie o ugruntowanej pozycji rynkowej;
 - dobrą atmosferę pracy, zapewnienie równowagi między pracą a życiem prywatnym;
- Osoby spełniające wyżej wymienione kryteria i zainteresowane pracą w Fota S.A. proszone są o przesyłanie aplikacji pocztą elektroniczną na adres: rekrutacja@fota.pl, w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Z dopiskiem DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY

Kamieniarstwo WRZOS

MAMY NAJLEPSZĄ OFERTĘ

Zdobywca I miejsca w ogólnopolskim konkursie na najładniejszy nagrobek roku

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu
Przyjeżdżamy także do klienta

Siedziba firmy:

Hażlach, ul. Cieszyńska 20B

Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377

www.kamieniarstwo-wrzos.pl

Filia: Goleiszów, ul. Grabowa 4

3 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej

ABC Simple English
PRO DĚTI I DOSPĚLÉ

Potrzebny Ci angielski?
Skorzystaj z naszej oferty

- kursy językowe 2009/2010
- korepetycje
- przygotowania do KET, PET, FCE, CAE, CPE, BEC, TOEFL
- tłumaczenia

dzieci, młodzież, dorośli
zajęcia indywidualne lub grupowe

Kontakt:
724 561 075, 733 398 995, 728 756 623
e-mail: abc.english@seznam.cz

Kupię dom lub domek letniskowy powiat F-M, ew. Karwina tel. 777 007 727

w Trzyńcu. Wystąpią: „Donebevolajčí”, ChM „Zgoda”, „Halevaj”, kwartet smyczkowy, Michal Šupák, chór mieszany i chór dziecięcy parafii ŠKEAW w Trzyńcu.

Firmy budowlane SWABUD i SWAKOŃ

docieplanie elewacji, podbitki (palubki)

przyjmujemy zlecenia na 2009 r. także w systemie dotacji
kom. cz. 776 218 494, 608 556 915, 774 085 874

Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz

GL-704

Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie ul. Havlíčka 13 poszukuje pracownika na stanowisko:

kucharz, kucharka do kuchni szkolnej od 1. 1. 2010

Kryteria:

- wykształcenie zawodowe
 - znajomość języka polskiego
- Osoby zainteresowane pracą proszone są o przesłanie:
- prośby o pracę
 - życiorysu zawodowego
- na adres e-mailowy: skola@zspstesin.cz albo złożenie ich w sekretariacie szkoły w terminie do 4. 12. 2009.

GL-779

JAN WOLF, PREZYDENT DRUGOLIGOWEGO KLUBU MFK KARWINA:

Stać nas na lepszy futbol

Duże rozczarowanie wyczuwalne było w głosie Jana Wolfa, prezydenta piłkarskiego klubu MFK Karwina, po przegranym 0:2 rewanżowym meczu 1/8 finału Pucharu CMZF (Ondrášovka Cup) ze Slavią Praga. Karwiniacy w pierwszym spotkaniu na własnych śmietniach pokonali mistrza RC 1:0, ale w Pradze po dwóch straconych bramkach rozwiały się marzenia drugoligowca o awansie do wiosennego ćwierćfinału. Skromne zadowolenie panuje w Karwinie na półmetku drugiej ligi. O tym też rozmawiamy z Janem Wolfem, który nie opuścił w jesiennej rundzie ani jednego domowego spotkania. Nie da się ukryć, że futbol należy do jego dużych pasji.

Bardzo pan przeżywał rewanżowy mecz w Pradze?

W granicach zdrowego rozsądku. Po pierwszej bramce, którą gospodarze zdobyli najwyraźniej ze spalonego, wróciłem z obłoków szybko na ziemię. Siedziałem na trybunie w idealnym miejscu i dokładnie widziałem całą sytuację. W odróżnieniu od sędziego. Ale każdy może się pomylić, sędzia to też tylko człowiek.

Tak czy inaczej, szybka bramka ustawiła przebieg spotkania. Szkoda, że nie nawiązałyśmy bardziej wyrównanej walki ze Slavią. Tak, jak w pierwszym meczu. Praskie dzienniki miały teraz pretekst do tego, by na całego wyśmiewać się z Karwiny. Tak, jak zresztą zrobiły to po pierwszym, wygranym przez nas



Prezydent klubu piłkarskiego MFK Karwina, Jan Wolf.

meczu. Wtedy lekceważono nas przed rewanżem. Niektórzy dziennikarze pytali nawet, jak Slavia mogła przegrać z zespołem walczącym o uratowanie drugoligowej skóry. Dodam, że wtedy plasowaliśmy się na dziewiątym miejscu w tabeli drugiej ligi.

Przeżyłem w czwartek, że Slavia pokonała trzecioligowca ze wschodnich kresów. Czy to nie zakrawa na prowokację?

Praga to specyficzne miasto, a jej mieszkańcy często nie widzą dalej, jak na czubek własnego nosa. Do stolicy przyjechała jakaś tam Karwina, a nie FC Walencja czy FC Genua, z którymi to klubami Slavia walczy ostatnio w Lidze Europejskiej. Zainteresowanie rewanżem było znikome. Na przepięknym, nowoczesnym stadionie pojawiło się zaledwie 4 tysiące widzów. I cieszę się z tego, że służyć było w głównej mierze naszym kibiców.

Wróćmy na drugoligowe podwórko. Jak pan ocenia jesienią sezon?

Martwi mnie trochę dopiero dziesiąta pozycja w tabeli. Uważam, że ten zespół stać na lepszy futbol, na grę w pierwszej piątce. Na pewno źle graliśmy w meczach wyjazdowych, tam straciliśmy sporo punktów. Takie zespoły, jak Vlašim czy Čáslav, były do ogrania. Jesteśmy też jedynym zespołem, któremu w

jesiennej rundzie ani raz nie udało się zremisować.

Czy szykują się zmiany w zespole?

W przerwie zimowej dojdzie do zmian, ale nie będą to jakieś radykalne zmiany. Kadra jest dobrze poukładana, potrzebuje tylko zastrzyku świeżej krwi. W jesiennym sezonie ograniczały nas trochę kontuzje. We znaki dawał się brak przede wszystkim doświadczonych zawodników, takich, jak Jan Buryán i Radek Slončík.

Karwina ma na koncie siedem zwycięstw w drugiej lidze. Które najmocniej zagrzało pana serce?

Bez dwóch zdań zwycięstwo w derbach z Trzyńcem, aczkolwiek piłkarsko wcale nie byliśmy w tym meczu lepszym zespołem. Cieszy mnie też wygrana z Ujściem nad Łabą, bo lider tabeli przegrał tylko z nami i Duklą Praga. No i oczywiście zwycięstwo 1:0 ze Slavią Praga w pucharze. To był przepiękny prezent od piłkarzy. Mecz ze Slavią przejdzie do historii karwińskiego futbolu.

Rozmawiał, JANUSZ BITTMAR

Mocny wiatr na początek sezonu

Tylko wiatr może pokrzyżować plany organizatorom Pucharu Świata w skokach narciarskich. Wczoraj w fińskim Kuusamo skoczkowie rozpoczęli nowy sezon od konkursu drużynowego (zawody odbyły się po zamknięciu tego numeru), na dziś zaplanowano pierwszy w sezonie olimpijskim konkurs indywidualny. Trener polskiej reprezentacji, Łukasz Kruczek, nominował do wczorajszych zawodów drużynowych Adama Małysza, Kamila Stocha, Krzysztofa Miętusa i Piotra Żyłę. W Kuusamo są także Marcin Bachleda i Łukasz Rutkowski.

– Warunki w Kuusamo nie są idealne, ale to może grać na korzyść polskich skoczków – powiedział wczoraj „Głowski Ludu” Jan Szturc, znany trener i wujek Adama Małysza. – Trenowałem Adama na początku jego kariery i wiem, że lubi wietrzną pogodę, potrafi dostosować się do warunków panujących na skoczni. Jeżeli organizatorzy pozwolą na rozegranie sobotniego konkursu indywidualnego, w trud-

nych warunkach możemy spodziewać się wszystkiego, ale co do Małysza jestem spokojny – uważa Szturc. – Mówił mi, że to dla niego bardzo ważny sezon. Marzy o olimpijskim złocie, którego brakuje mu do kolekcji.

Małysz przygotowywał się do sezonu indywidualnie, pod wodzą trenerów Hannu Lepistoe i Roberta Matei. Trener Łukasz Kruczek miał jednak pełne zaufanie do Małysza. – Adam potrzebuje przede wszystkim wsparcia ze strony kibiców, do sezonu przygotował się najlepiej, jak potrafił – stwierdził. – Co do młodych zawodników, widać duże postępy, ale formę zweryfikują dopiero pierwsze poważne skoki w zawodach. Treningi to nie wszystko – podkreślił Kruczek.

Biało-czerwoni skocznicy w Kuusamo znają na wyłot. Zaliczyli na niej ostat-

nie przedsezonowe zgrupowanie, w dodatku też w dosyć ekstremalnych warunkach pogodowych. – W Kuusamo to normalne, że wieje sil-

ny wiatr. Mam nadzieję, że inauguracja sezonu odbędzie się bez usterek – dodał trener polskiej reprezentacji. (jb)



Adam Małysz w otoczeniu dziennikarzy.

Zagrypię Pantery bez szans

I LIGA HOKEJA**HAWIERZÓW HRADEC KR. 1:5**

Tercje: 0:1, 0:1, 0:3. Bramki i asysty: 49. Klimeš (Piecha, Štefanka) – 8. Kadlec (Křetínský), 22. Hruška (Roubík, Táborický), 51. Březina (Táborický, Florian), 54. Hruška (Březina, Táborický), 58. Roubík (Hruška, Berger). Hawierzów: Vošvrda – Klimeš, Zientek, Šafařík, Štefanka, Tesařík, Rusnák, Peštuka, Krisl, Jindřich – Haas, Smejkal, Maruna, Piecha, Červenka, Protasjenja, Seman, Sikora, Fořt, Zeliska, Klimša.

Pantery dotrzywały kroku faworytowi tylko w pierwszych dwóch tercjach. Gospodarze zagra-

li z szóstką juniorów w podstawowym składzie, z powodu grypy nekającej hawierzowski klub trener Pavel Hinner miał ograniczone pole działania. Z siłami wytrzymali gospodarze do trzeciej straconej bramki, potem kompletnie oddali pole gry rywalowi. W 49. minucie iskierek nadziei wykrzesał Klimeš, który w przewadze liczebnej przytomnym strzałem zdobył kontaktowego gola.

– Połowa zespołu lyka tabletki, chylę czoło przed chłopcami, że w ogóle dotrwali do końca z podniesionym czołem. Wynik wygląda dla nas fatalnie, ale goście przesądzieli o zwycięstwie dopiero w końcówce spotkania. Na pewno nie ułatwiliśmy im zadania – skomentował przegrany mecz trener Hawierzowa, Pavel

Hinner. Dziś Pantery pojawiają się na lodzie Szumperka, znów w mocno eksperymentalnym składzie.

Lokaty: 1. Ujście nad Łabą 64, 2. Chomutów 57, 3. Olomuniec 46, 12. Hawierzów 28 pkt.

II LIGA HOKEJA**TECHNIKA BRNO HC ORŁOWA 3:2**

Tercje: 1:1, 1:1, 1:0. Bramki i asysty: 4. Brzobohatý, 38. Stehlík (Zapletal, Brzobohatý), 50. Fischer (Pazdera) – 1. Stránský (Prokop), 32. Stránský (Prokop).

Orły nie mogły sobie wymarzyć lepszego początku. Już w 1. minucie Prokop dostrzegł niepilnowa-

nego Stránskiego, a ten strzałem z nadgarstka nie dał szans brneńskiemu golkeeperowi. Gospodarze nie byli faworytami tego meczu, ale z wiceliderem tabeli zaliczyli bardzo dobre spotkanie. Na szybką bramkę Orłów hokeiści Techniki odpowiedzieli trafieniem Brzobohatego z 4. minuty. Gościom po drugiej bramce Stránskiego w połowie meczu zwiłgotniał proch strzelniczy. Współpraca Prokopa ze Stránskimi miała ekstraligowe notowania, reszta zespołu zagrała jednak poniżej swojego poziomu. Trzy punkty dla Techniki załatwił w 50. minucie Fischer.

Lokaty: 1. Wałaskie Międzyrzecze 43, 2. Orłowa 41, 3. Przerów 40 pkt. Dziś (17:00): Uniczów – Orłowa. (jb)

ONDRÁŠOVKA CUP**SLAVIA PRAGA 2:0**
MFK KARWINA (1:0)

Bramki: 3. Hloušek, 61. Šenkeřík. Sędziował: Hrubeš. Karwina: Kučera – Jursa, Novák, Buryán, Knötlig – Ciku, Pavlík, Ficek (82. Medjedovic), Milosavljev (82. Tchami) – Mišinský, Pontus (65. Slončík).

Karwiniacy zagraли w rewanżu 1/8 Pucharu CMZF zbyt defensywnie. Pomimo to wypracowali sobie jedną wyśmienitą okazję strzelecką, po której obrońcy Slavii wybijali piłkę w ostatniej chwili z linii bramkowej. Centymetrów zabrakło Fickowi. – Szkoda zmarnowanej szansy Ondřeja Ficka, bo wtedy Slavia musiałaby strzelić trzy gole – powiedział po meczu trener Karwiny, Leoš Kalvoda. (jb)

NASZA OFERTA

● **PIŁKA NOŻNA – I LIGA:** Ostrawa – Olomuniec (poniedziałek, 17.30, stadion w Witkowicach).

● **HOKEJ NA LODZIE – I LIGA:** Szumperk – Hawierzów (dziś, 17.00). **II LIGA:** Uniczów – Orłowa (dziś, 17.00).

● **PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA:** Zubrzy – Karwina (jutro, 10.30).

● **BADMINTON – MIĘDZYNARODOWE MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA RC:** dziś i jutro w hali gimnazjum w Orłowej. Mecze finałowe zaplanowano na jutro od godz. 9.00 do 12.00. (jb)

W SKRÓCIE

■ **ADASZEK PAKUJE WALIZKI.** Mariusz Adaszek jest pierwszym piłkarzem, który w przerwie zimowej opuści drugoligowy klub Fotbal Trzinec. 30-letni wychowanek Odry Wodzisław nie przebił się do podstawowego składu trzynieckiego klubu. Polski pomocnik nie grzeszył szybkością i miał też kłopoty z kondycją. (jb)